Cena 5 zł

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok VI A B C. Poznań, sobota 19 sierpnia 1950 r. Nr 227 (1966)

Pokój —
• to nauka,
• praca,
to lepsza przyszłość
• i szczęście
młodego pokolenia

MŁODZIEŻY POLSKA
stawaj w pierwszych szeregach
OBROŃCÓW POKOJU!

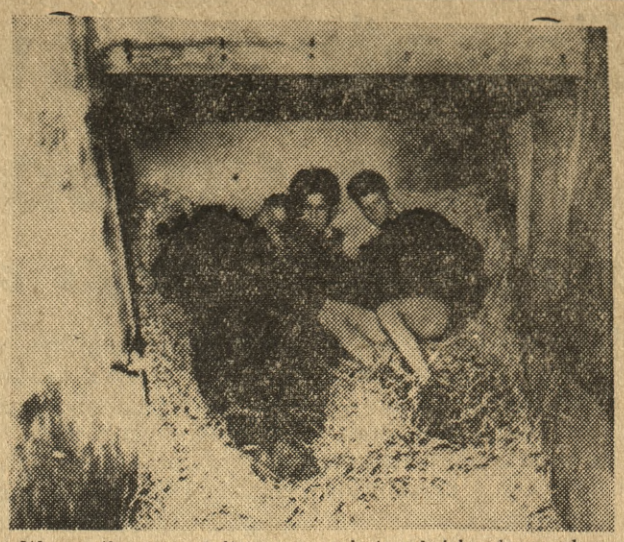

W wyniku imperialistycznej polityki mocarstw zachodnich i ich marionetek z Bonn, sytuacja gospodarcza ludności Niemiec Zachodnich pogarsza się z dnia na dzień. Obok luksusowych sklepów i wspaniałych limuzyn amerykańskich okupantów i niemieckich paskarzy, przesuwają się tłumy bezrobotnych i bezdomnych nędzarzy.

Na zdjęciu widzimy bezdomnych mieszkańców Hamburga, którzy urządzili sobie „sypialnię" w starym bunkrze wojennym. Najmniej szczęśliwi kryją się w mrokach parku miejskiego przed obławami policji niemiecko-zachodniej.

Fot.: Ag. Il. „API"

Pracą walczymy o lepsze życie i szczęśliwą przyszłość

Społeczeństwo polskie czynem dokumentuje

WARSZAWA (PAP). Z dnia na dzień rośnie i potężnieje walka społeczeństwa polskiego o pokój. Dnia 17 bm. załogi 20 kopalń postanowiły wzmożonym wydobyciem węgla dać odpowiedź podżegaczom wojennym. W stolicy i w całym kraju odbywają się dzielnicowe i powiatowe konferencje obrońców pokoju, na których wybierani są delegaci na I Polski Kongres Obrońców Pokoju.

Na konferencjach przedstawiciele całego społeczeństwa polskiego manifestują swą zdecydowaną wolę nieustępliwej walki o pokój i zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej w Polsce. Nadal płyną ofiary na pomoc dla bestialsko bombardowanej przez imperialistycznych piratów cywilnej ludności Korei — kobiet, starców i dzieci.

W stolicy w zebraniu wyborczym mieszkańców bloków 82, 84 i 121 na Mokotowie, wzięli udział: przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju, ks. Zawadzki i przewodniczący DRN, ob. Osuchowski.

W uchwalonej na zakończenie rezolucji, mieszkańcy bloków 82, 84 i 121 w dzielnicy Warszawa — Południe ostro potępiają agresję Stanów Zjednoczonych na Ludową Republikę Koreańską.

„Przyrzekamy — głosi w zakończeniu uchwalona rezolucja — wzmóc nasze wysiłki produkcyjne, podnieść wydajność pracy, a tym samym powiększyć potęgę gospodarczą naszego Państwa Ludowego i tą drogą przyczynić się do wzmocnienia walki o trwały pokój".

*

Fala zobowiązań na apel górników kopalni im. J. Wieczorka, wzmaga się z dnia na dzień. Z kopalń, hut i fabryk napływają coraz liczniejsze meldunki o masowym podejmowaniu przez załogi robotnicze zobowiązań przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych.

W kopalni „Bobrek" na wezwanie rzucone przez załogę „Wieczorek", odpowiedziało już 57 zespołów ścianowych, chodnikowych i filarowych. Realizacja zobowiązań podjętych przez górników pozwoli na dodatkowe wydobycie ponad 45 tys. ton węgla w okresie sierpnia, września i października.

Podobne zobowiązania podjęli górnicy kopalni: „Bierut", „Łagiewniki", „Kazimierz — Juliusz", „Mysłowice", „Miłowice", „Pstrowski", „Miechowice", „Chwałowice", „Silesia", „Jan Kanty", „Janina", „Artur", „Zbyszek" i „Krystyna".

*

Na masowym zebraniu załogi kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu, górnicy z entuzjazmem podchwycili apel załogi kopalni im. Wieczorka, podejmując zespołowe i indywidualne zobowiązania produkcyjne. Cała załoga zobowiązała się wykonać plan wydobycia za sierpień w 105 proc. Poszczególne oddziały, brygady i zespoły podejmowały wysokie zobowiązania.

„Podłą bronią walczą Amerykanie w Korei — mówi Stanisław Przybyła. My natomiast pracą walczymy o nowe życie, o szczęśliwą przyszłość. Moja brygada wykonywać będzie średnio nie 230 proc. jak dotychczas, ale 240 proc. normy.

Robotnicza Łódź z pełnym zrozumieniem wagi walki o pokój przeprowadza już wybory swoich przedstawicieli na I Polski Kongres Obrońców Pokoju

Wypowiadający się w sprawie obrony pokoju partyjni i bezpartyjni robotnicy łódzcy zamanifestowali swą wolę bezkompromisowej walki z podżegaczami wojennymi, wyrażając jednocześnie gotowość do wzmożenia wysiłków produkcyjnych o przyśpieszenia tempa budowy socjalizmu w Polsce. Przemówienia poszczególnych delegatów przerywane były długotrwałymi owacjami na cześć Generalissimusa Stalina, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta.

„Odwracamy się ze wstrętem od wizji niedawno przeżytej wojny — powiedziała m. in. ob. Muszyńska — robotnica Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. My, kobiety, wytrwałą pracą przyczyniać się będziemy do wzrostu sił obozu pokoju, którego zwycięstwo jest również pewne, jak nieunikniona jest klęska światowego imperializmu".

OWACJE TOWARZYSZĄ SŁOWOM OB. ŁUKASIEWICZA, KTÓRY W IMIENIU ZAŁOGI FABRYCZNEJ ZPW IM. J. NIEDZIELSKIEGO, ZŁOŻYŁ ZOBOWIĄZANIE WYKONANIA I WYGOSPODAROWANIA DO KOŃCA BR. 273 MIL. ZŁ OSZCZĘDNOŚCI ORAZ ZWIĘKSZENIA LICZBY BRYGAD NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI Z DOTYCHCZASOWYCH 31 NA 60.

wolę obrony pokoju

Stały teatr dramatyczny w Zielonej Górze

Sprawa uruchomienia stałego teatru w Zielonej Górze dzięki poparciu Wydziału Kultury przy Prezydium WRN weszła obecnie na realne tory.

W związku z tym Wydział Kultury nawiązał odpowiednie rozmowy z kierownictwem Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu oraz teatru w Gnieźnie, stawiając równocześnie wniosek o przyznanie stałej dotacji finansowej dla tej przyszłej placówki artystycznej.

Sprawa kierownictwa zielonogórskiego teatru i subwencji finansowej będzie w najkrótszym czasie załatwiona. (wjc)

Wieś wielkopolska radośnie obchodzić będzie dożynki

Na zakończenie żniw odbywają się rokrocznie tradycyjne dożynki. W roku bieżącym obchody dożynkowe odbędą się w województwie poznańskim w czasie od 20 bm. do 3 września br. przede wszystkim jednak w niedziele: 20 i 27 bm. oraz 3 września br. Po zakończeniu dożynek we wszystkich gminach województwa, odbędą się centralne uroczystości o charakterze ogólnopolskim w Lublinie w dniu 10 września br. Z województwa poznańskiego do Lublina wyjedzie 3500 delegatów w tym 1155 kobiet. Delegaci zostaną wybrani przez gminne komitety ZSCh spośród przodowników pracy PGR, SOM, POM, aktywistów Zw. Samopomocy Chłopskiej i Kół Gospodyń Wiejskich.

Tegoroczne dożynki odbywać się będą pod czterema zasadniczymi dążeniami. Należą do nich: **podsumowanie wyników pierwszego roku planu 6-letniego w rolnictwie, mobilizacja mas chłopskich dla pełnej realizacji planu 6-letniego, manifestacja zdecydowanej woli walki o trwały pokój w oparciu o Związek Radziecki i dalsze pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

Uroczystości dożynkowe na szczeblu gminnym nie zawsze odbywać się będą w siedzibie gminy, ale **w miejscowościach przodujących pod względem form gospodarowania i organizacji.** Gospodarzem dożynek jets Związek Samopomocy Chłopskiej.

Charakterystycznym rysem obecnych dożynek będą korowody, których uczestnicy pokażą w niesionych transparentach, makietach i wykresach graficznych osiągnięcia gospodarki kolektywnej w rolnictwie.

W dniu 20 bm. odbędą się m. in. uroczystości dożynkowe w przodujących spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i wsiach indywidualnych a mianowicie w Śliwnie pow. Nowy Tomyśl z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej, Partii i ZSCh, Brennie — pow. Leszno (wieś indywidualna, przodująca), PGR Pępowo pow. Gostyń, Spółdzielni Produkcyjnej Bytyń, — gmina Kaźmierz pow. Szamotuły i w wielu innych miejscowościach. (wm)

Manifestacja 10 tys. francuskich więźniów politycznych i antyfaszystów niemieckich na terenie katowni hitlerowskiej w BUCHENWALDZIE na rzecz pokoju

BERLIN (PAP). Na terenie dawnej katowni hitlerowskiej w Buchenwaldzie odbyło się 13 bm. spotkanie b. francuskich więźniów politycznych i antyfaszystów niemieckich oraz francuskich i niemieckich rodzin ofiar hitleryzmu.

Przedstawiciele Niemieckiego Związku Prześladowanych przez hitleryzm (VVN) i francuskiej Federacji b. Deportowanych i Internowanych (obie te organizacje należą do FIAPP) podpisali uroczyście wspólną deklarację, demaskującą plan Schumana jako „plan wojenny zachodniego bloku stali i węgla".

My, przedstawiciele byłych członków ruchu oporu i więźniów politycznych Francji i Niemiec, którzy walczyli przeciw Hitlerowi i jego wspólnikom, nie chcemy wznowienia plag wojny i faszyzmu. Naród francuski widzi gwarancję swego bezpieczeństwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej, zjednoczonej i pokojowej.

Przekonani o sile, którą wspólnie reprezentujemy, zobowiązujemy się:

1) wzmóc walkę o pokój przez poparcie kampanii sztokholmskiej i przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju;

2) zwalczać wszystkie konkretne przejawy przygotowań wojennych i przeciwstawiać się zbrojeniu Niemiec Zachodnich i planowi Schumana;

3) zwalczać odrodzenie faszyzmu i powrót ludzi Hitlera na kierownicze stanowiska w Niemczech Zachodnich, a także przeciwstawiać się amnestii i rehabilitacji wspólników Hitlera we Francji.

Światło elektryczne bruk i chodniki założyli chłopi w Brudzewie

Mało- i średniorolni chłopi z Brudzewa pow. kaliskiego wyłożyli brukiem 250 m drogi od kościoła do cmentarza. Znaczną pomoc otrzymali chłopi z Wydziału Komunikacyjnego w Kaliszu i z Gminnej Rady Narodowej w Blizanowie.

Przeprowadzono również instalację elektryczną w miejscowym kościele parafialnym i domach prywatnych oraz zbudowano w okresie 6 tygodni własną elektrownię na prąd stały. Roboty instalacyjne przeprowadziła firma „Kosmala" z Pleszewa.

Zaznaczyć wypada, iż ludność Brudzewa, to chłopi przeważnie mało- i bezrolni. Obecnie młodzież wiejska (ZMP) i starsi łącznie z kobietami zakładają we wsi chodniki. (t)

Budujemy 1040 nowych szkół Ambitne plany w zakresie szkolnictwa

WARSZAWA (PR). W Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja prasowa, w toku której omówiono przygotowania do nowego roku szkolnego oraz rozwój naszego szkolnictwa w okresie planu 6-letniego.

Już w pierwszym roku planu 6-letniego wydatki na budownictwo szkół wyniosą 4 miliardy złotych. Obecnie buduje się 1040 szkół, kadry nauczycielskie wzrosną w roku bieżącym o 7 tysięcy pedagogów. W okresie najbliższych 6 lat na budownictwo szkół przeznaczymy 4400 milionów zł. Plan 6-letni przewiduje zwiększenie liczby nauczycieli, w związku z tym utworzone zostaną trzy szkoły pedagogiczne w Warszawie, Katowicach i Wrocławiu oraz 12 liceów dla wychowawczyń w przedszkolach.

Jeżeli chodzi o szkoły zawodowe, to plan 6-letni przewiduje powstanie 550 szkół zawodowych, 280 budynków internacyjnych i 140 budynków przeznaczonych na warsztaty pomocnicze. Plan przewiduje wydatkowanie na budowę tych obiektów około 53 miliardy zł.

Wielki rozwój wszystkich gałęzi naszego przemysłu stwarza ogromny wzrost zapotrzebowania na wykwalifikowane siły pracownicze, toteż szkoły zawodowe wykształcą w tym okresie 694 tys robotników wykwalifikowanych i 272 tys. techników różnych specjalności. Przewidziany jest również rozwój szkolnictwa rolniczego, które w ramach planu 6-letniego wyszkolić ma 40 tys. fachowców dla PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych.

Niedaleki jest już dzień wyzwolenia całej Korei

MOSKWA (PAP). W depeszy z Phenian agencja TASS podaje rozkaz naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-Sena z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma imperializmu amerykańskiego. Rozkaz ten głosi m. in. co następuje:

Naród koreański obchodzi 5 rocznicę wyzwolenia spod jarzma imperializmu amerykańskiego w ciężkich warunkach słusznej wojny wyzwoleńczej przeciwko amerykańskim interwentom zbrojnym, którzy dokonali nikczemnego zamachu na wolność i niezawisłość naszej Ojczyzny. Wróg liczył na to, że za pierwszym uderzeniem rozgromi naszą Armię Ludową i ze Armia ta utraci swą siłę oporu, a cała Korea przekształci się w kolonię amerykańską i bazę wypadową podżegaczy wojennych na Dalekim Wschodzie.

Dzielna postawa naszych sił lądowych i morskich, naszych Wojsk Ochrony Pogranicza, partyzantów i partyzantek obróciła w niwecz plany wroga.

Niedaleki jest już dzień — stwierdza następnie rozkaz, gdy całe terytorium naszej ojczyzny zostanie całkowicie wyzwolone od amerykańskich interwentów zbrojnych

ROZKAZUJĘ:

CAŁEJ KOREAŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ I FLOCIE UNICESTWIĆ ARMIĘ INTERWENTÓW AMERYKAŃSKICH I RESZTKI MARIONETKOWYCH WOJSK LISYNMANOWSKICH POSTARAĆ SIĘ, BY SIERPIEŃ 1950 R. STAŁ SIĘ MIESIĄCEM ZUPEŁNEGO WYZWOLENIA CAŁEJ NASZEJ ZIEMI OJCZYSTEJ!

Nie dawajcie wrogom chwili wytchnienia, by nie mogli umocnić się na nowych pozycjach obronnych! Wprawiajcie wroga w panikę, niszczcie jego żywą siłę i technikę wojenną! Zadawajcie wrogom ostatnie śmiertelne ciosy!

Partyzantom i partyzantkom rozkazuje wzmóc działania partyzanckie na zapleczu amerykańskich interwentów, niszczyć środki łączności i transportu nieprzyjaciela, jego sztaby i technikę. Zadawajcie śmiertelne ciosy najeźdźcom, którzy odważyli się dokonać zamachu na naszą ojczyznę!

Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła wczoraj dwa miasta

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że ogłoszony tam 17 sierpnia rano komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej przejęły inicjatywę w swe ręce i pokonując opór nieprzyjaciela, prowadzą w dalszym ciągu natarcie.

Wojska ludowe, które prowadziły natarcie w kierunku Onczju i Koren, po pokonaniu zaciekłego oporu nieprzyjaciela, wyzwoliły oba te miasta stanowiące ważne punkty obronne wojsk amerykańskich.

Zapotrzebowanie miast na chleb i ziemniaki

będzie w pełni pokryte dzięki planowej akcji skupu

WARSZAWA (PAP). Uspołeczniony aparat skupu w całym kraju kończy intensywne przygotowania do skupu zboża, który wchodzi obecnie w początkową fazę, oraz do skupu ziemniaków, który rozpocznie się ok. 10 do 15 września. Przygotowanie skupu zbóż i ziemniaków oparte jest na uchwale Prezydium Rządu z dn. 26 lipca, w sprawie organizacji skupu ziemiopłodów ze zbiorów w roku 1950.

Uchwała Prezydium Rządu ustala, że dla realizacji zaopatrzenia miast w chleb i ziemniaki, konieczne jest dokładne przygotowanie i sprawne przeprowadzenie akcji skupu nadwyżek towarowych zbóż i ziemniaków. Uzyskanie w rb. lepszych zbiorów oraz właściwe ich zabezpieczenie pozwoli na zaspokojenie potrzeb konsumcyjnych ludności i przemysłu w stopniu wyższym, niż dotychczas.

Planowy skup zboża dokonywany będzie w takich terminach, by do końca roku kalendarzowego zostało skupione co najmniej 68 proc. zaplanowanej ilości, w pierwszym kwartale 1951 r. — ok. 26 proc., a w drugim kwartale przyszłego roku — zaledwie 6 proc. ogólnej ilości przewidzianej w planie skupu.

Gminne spółdzielnie, dokonujące skupu zboża zobowiązane zostały do ścisłego przestrzegania ustalonych standartów. Przy dostawie zbóż nie odpowiadających standartom stosowane będą — jak w latach ubiegłych — potrącenia.

Szereg postanowień uchwały zmierza do maksymalnego wykorzystania istniejącej powierzchni magazynowej, by zapewnić właściwe składowanie zboża na punktach skupu, przeprowadzenie we właściwym czasie dezynfekcji magazynów oraz zakończenie dnia 30 października br. wszystkich prac przy odbudowie magazynów zbożowych.

Spółdzielnie samopomocowe, prowadząc skup zboża, będą odpowiednio i na czas zaopatrzone w środki finansowe. Skup zboża w miesiącach wielkiego natężenia przewozów kolejowych, będzie wymagał szczególnego wysiłku ze strony kolei. Do transportu zbóż przeznaczone będą kryte wagony odpowiednio wyposażone.

Zaopatrzenie w ziemniaki na okres zimowy przeprowadzone będzie w różny sposób dla dwu stref, na które podzielono cały kraj: strefy konsumcyjnej, której potrzeby będą zaspokojone częściowo w drodze przerzutów ziemniaków z innych okręgów oraz strefy produkcyjnej, posiadającej nadwyżki ziemniaczane. W tej drugiej strefie konsumenci indywidualni i zbiorowi zaopatrzą się w ziemniaki w najbliższych spółdzielniach gminnych, lub nawet bezpośrednio od producentów.

Uchwała zezwala producentom rolnym na przewóz ziemniaków furmankami, w celu zaopatrzenia konsumentów indywidualnych i sklepów.

Skup ziemniaków na potrzeby konsumentów w pierwszej strefie przeprowadzony będzie w ilości większej, niż w roku ubiegłym, przy czym więcej, niż połowa ogólnej ilości jest zakontraktowana. Część ziemniaków przeznaczona będzie na stworzenie rezerwy zimowej w handlu uspołecznionym.

Spółdzielnie spożywców w obrębie pierwszej strefy zaopatrzą w terminie do 5 listopada br. zorganizowanych konsumentów indywidualnych oraz uspołecznione zakłady gastronomiczne.

Podobnie jak skup zboża, skup ziemniaków oparty będzie na zorganizowanym przewozie samochodowym i ewtl. szarwarkowym do stacji kolejowych. Min. Komunikacji dołoży wszelkich starań, aby zapewnić przewóz ziemniaków w wagonach krytych ze skróceniem czasu przebiegu wagonów do minimum.

Kampania przedwyborcza w USA

NOWY JORK (PAP). Wydarzenia w Korei odsunęły na pewien czas na plan drugi zbliżające się wybory do Kongresu, podczas których odnowiony będzie w całości skład Izby Reprezentantów i w ⅓ skład senatu. Partie demokratyczna i republikańska zajęły się głównie sprawami, związanymi z poparciem agresji przeciwko narodowi koreańskiemu. Ponieważ jednak do wyborów pozostało już mniej niż trzy miesiące, zaostrzyła się walka konkurencyjna między obu partiami, tym razem o prawo realizacji agresywnego programu Wall Street.

13 sierpnia republikanie Hickenlooper, Lodge, Smith i Wiley opublikowali wspólną deklarację, w której podkreślają, że rząd Trumana w ciągu ostatnich pięciu lat nie dość energicznie — ich zdaniem — „walczył z komunizmem", zwłaszcza... na Dalekim Wschodzie. Autorzy deklaracji przypisują porażki wojsk amerykańskich w Korei polityce Departamentu Stanu na Dalekim Wschodzie.

Aprobują oni zresztą całkowicie agresję w Korei, a nawet wzywają do maksymalnego poparcia tej awantury wojennej.

14 sierpnia senatorzy — demokraci poddali deklarację republikanów ostrej krytyce. Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Connally w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że republikanie złożyli „jawnie polityczną deklarację, obliczoną bezsprzecznie na to, by wpłynąć na przyszłe wybory".

Partia Komunistyczna USA demaskuje w dalszym ciągu oba główne stronnictwa amerykańskie i wzmaga walkę o pokój Na analogicznym stanowisku stoi partia postępowa.

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" omawiając przygotowania do wyborów w Stanach Zjednoczonych podkreśla, że kampania przedwyborcza odbywa się w atmosferze rozpasania reakcji wewnątrz kraju i przejścia imperialistów do bezpośrednich aktów agresji za granicą.

W gruncie rzeczy obie główne partie kapitału monopolistycznego — demokratyczna i republikańska — rozgrywają jedynie komedię walki politycznej. Sprzeczności i spory oraz wzajemne oskarżenia mają na celu odwrócenie uwagi szerokich mas wyborców od istotnych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej. Walka między obu głównymi partiami dotyczy właściwie podziału intratnych stanowisk. Chodzi im o to, kto ma w przyszłości prowadzić tę samą politykę agresji i faszyzacji kraju.

Co się tyczy postępowego obozu amerykańskiego, to prowadzi on kampanię wyborczą pod hasłem walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko interwencji w Korei.

Wzmożona działalność hitlerowskich generałów

BERLIN (PAP). Na łamach „Taegliche Rundschau" ukazał się artykuł informacyjny b. oficera Wehrmachtu, wybitnego znawcy stosunków w Niemczech Zachodnich, sygnalizujący wzmożoną aktywność faszystowsko-militarnego stowarzyszenia „Bruderschaft". Stowarzyszenie, którym m. in. kierują tacy b. generałowie hitlerowscy jak Manteuffel, Halder, Guderian i inni — rozpracowało szeroko pomyślany plan remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, na który to plan składa się odrodzenie zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, odrodzenie armii niemieckiej w Niemczech Zachodnich i włączenie ich do paktu atlantyckiego oraz do planu „pomocy" wojskowej USA dla Europy.

Stowarzyszenie „Bruderschaft" jest powiązane z rządzącymi kołami anglo-amerykańskimi przez stałego łącznika, którym jest zagraniczny oficer sztabu generalnego w randze pułkownika, posługujący się, ze względów konspiracyjnych, fałszywym nazwiskiem. Stowarzyszenie ma specjalny wydział łączności z ciężkim przemysłem zachodnio-niemieckim, wydział łączności z „rządem" i partiami Niemiec Zachodnich oraz kierowniczą grupę operacyjną.

Dziennik „National Zeitung" donosi, że szereg przedsiębiorstw zachodnio-niemieckich otrzymało od władz okupacyjnych zamówienia wojskowe.

TASKO szkoli kadry planistów

W Poznaniu został ostatnio zakończony kurs referentów planowania, zorganizowany przez Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego w Poznaniu.

Czteromiesięczny kurs zgromadził 42 pracowników zakładów z całej Polski, podległych Zjednoczeniu, którzy wyróżnili się w pracy zawodowej względnie społecznej. Kursiści w czasie swych zajęć zapoznali się z podstawami ekonomii i zadaniami planu 6-letniego, z organizacją produkcji i dyscypliną pracy oraz z przedmiotami związanymi ściśle z planowaniem.

Wśród kursistów na czoło wybili się: ślusarz z zakładów im. J. Stalina w Poznaniu, **Edmund Kłosiński** oraz jego współtowarzysz pracy **Mieczysław Frąckowiak.**

Zbrodnie amerykańskich piratów

(List z Phenianu)

Phenian, 31 lipca

Niedawno jeszcze stał tu mały domek, otoczony cienistym ogrodem. Przychodzili tam często pisarze, poeci, malarze. Przy okrągłym stole, stojącym zwyczajem wschodnim na plecionych ze słomy matach, prowadzono gorące dysputy, w trakcie których rodził się nowy numer pisma „Nowa Korea". Gospodarzem tego przytulnego domku był wysoki, ciemnooki człowiek, który uważnie słuchał wynurzeń gości i od czasu do czasu robił notatki w notesie.

Dzisiaj pochylamy ze czcią głowy nad czarnym okrągłym lejem na miejscu, gdzie kiedyś stał ów mały domek. Nigdy już nie ujrzymy wesołych, roześmianych oczu gospodarza tego domu — O Wan-Muka, uzdolnionego redaktora pisma „Nowa Korea", nigdy nie uściśniemy jego mocnej dłoni. Amerykańska 1-tonowa bomba spadła na mały, cichy domek, zabijając O Wan-Muka, jego żonę i troje dzieci. Opodal, bomby amerykańskie zburzyły całą dzielnicę takich samych cichych, spokojnych domków na ulicy Janchari, gdzie mieszkali robotnicy i urzędnicy.

Amerykańscy bandyci powietrzni bombardują codziennie Phenian. W niedzielę, 23 lipca miasto ukryte było za szarą zasłoną deszczu. I poprzez tę zasłonę od 10 rano do 3 po południu spadały na miasto amerykańskie bomby. Przez cały prawie dzień 30 amerykańskich „latających fortec" unosiło się nad Phenianem, zataczając szeroki krąg na wysokości trzech tysięcy metrów.

Amerykańscy mordercy ponoszą na froncie porażkę za porażką. Szukając odwetu, mordują spokojną ludność cywilną.

W Phenianie nie było dotychczas schronów przeciwbombowych. Nie budowano ich dlatego, że pokojowy lud Korei Północnej nie zamierzał prowadzić żadnej wojny. W ciągu ostatnich kilku tygodni mieszkańcy Phenianu budują schrony wszędzie, gdzie można, wysadzają w powietrze skały, kopią podziemne przejścia.

Byliśmy dzisiaj w jednym z takich schronów. Twarze znajdujących się tam ludzi były skupione, lecz spokojne. Na rozłożonych na ziemi matach siedziały matki z dziećmi, starcy. Kilka dziewcząt z apteczkami polowymi, przewieszonymi przez ramię, krążyło po schronie. Ujrzeliśmy znajomą twarz An Son-Si, tłumaczki, która towarzyszyła delegacji koreańskiej na konferencję kobiet Azji.

— Przed dwoma dniami ukończyłam kurs pierwszej pomocy sanitarnej — mówi nam An Son-Si. — Wiele dziewcząt koreańskich przechodzi teraz przeszkolenie sanitarne. Mamy przecież tylu rannych...

W schronie słychać głuchy huk wybuchowy. Ciśnienie powietrza wywołuje nieznośny ból uszu... Mija godzina, jedna, druga... Na progu staje młody oficer. Klaszcze w dłonie i prosi o ciszę. A potem mówi szybko uroczystym tonem i zanim ucichły jego słowa, w schronie rozlegają się oklaski i okrzyki radości.

— Nasze działa zenitowe zestrzeliły „latającą fortecę" — tłumaczy nam student uniwersytetu im. Kim Ir-Sena.

Potwory w amerykańskich mundurach bombardują nie tylko Phenian. Codziennie powtarzają naloty na Nampho, Czengdin, Wonsan, Konan, Heczzu i inne bezbronne miasta. Wrzeszczą, że pomagają armii południowo-koreańskiej, południowo-koreańskiemu „rządowi", lecz bombardują zarówno Północną, jak i Południową Koreę. Zburzyli uzdrowisko Onian, gdzie z tysiąca domów ocalało po nalotach mniej niż jedna trzecia. W rezultacie bombardowania na oślep, w czasie deszczu, zburzono setki domów w mieście Dzocziwone.

Grasują nie tylko w powietrzu — na ziemi również. Nie mogą sprostać w walce armii wyzwoleńczej. Uciekają, paląc po drodze domy, zabijając spokojną ludność. Spalili w ten sposób wsie Sodzent i Nekwan. W miastach Południowej Korei Phenthek, Konczu, Suwan, Ansan — rozstrzelano na rozkaz dowództwa amerykańskiego ponad trzy tysiące patriotów, którzy nie chcieli uciekać wraz z Amerykanami.

Z kim walczą obecnie Amerykanie na Korei? Przeciwko komu skierowany jest ogień ich samolotów, tanków i pancerników? „Rząd" południowo-koreański, który rozpętał wojnę domową i któremu z całą gorliwością pośpieszyli na pomoc Truman, Acheson i Trygve Lie, pasując tych zatwardziałych bandytów na „ofiary agresji z północy" — już nie istnieje. Posłowie „ludowego zgromadzenia" Korei Południowej piętnują w przemówieniach radiowych swego b. przywódcę i jego przyjaciół zza oceanu. Przestała już prawie istnieć również armia południowo-koreańska, a wojska amerykańskie utrzymują się na małym skrawku ziemi koreańskiej, na terytorium niewiele większym, niż jedna z trzydziestu prowincji kraju.

Ogień swych dział kierują teraz amerykańscy barbarzyńcy na spokojne, bezbronne miasta i wsie Północnej i Południowej Korei.

W. Korniłow („Prawda")

„CZYTELNIK"

LEW TOŁSTOJ

Wojna i pokój

Tom II

Str. 469 WK1827 zł 450

Komentarz dnia

Brunatni sojusznicy USA

Wiadomość o wypuszczeniu na wolność przez amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech Zach. ośmiu zbrodniarzy hitlerowskich, wywołała w polskiej opinii publicznej niesłychane oburzenie.

Nie jest to wprawdzie pierwszy wypadek uczynnej serdeczności, jaką rząd Stanów Zjednoczonych okazuje wielkim i mniejszym prowodyrom hitlerowskiej bandy morderców. Amerykańskie władze okupacyjne od kilku lat systematycznie udzielały amnestii hitlerowskim zbrodniarzom wojennym. Uwalniano ich od winy na rozprawach sądowych, a gdy wobec nacisku opinii publicznej było to niemożliwe — od obowiązku odbycia kary. Wystarczy przypomnieć względy, jakimi otoczył gubernator amerykański ohydną zbrodniarkę niemiecką, Ilzę Koch. W styczniu r. bież. amerykańskie władze okupacyjne wypuściły na wolność 60 nazistów, skazanych za ciężkie zbrodnie przeciwko ludzkości. Były wśród nich takie „asy" hitleryzmu, jak: von Schnitzler, b. dyrektor IG Farben, Alstoetter, b. hitlerowski minister „sprawiedliwości" i im podobni.

Wśród zwolnionych obecnie przez władze amerykańskie przestępców hitlerowskich są tacy, których nazwiska są związane bezpośrednio ze zbrodniami dokonywanymi przez hitleryzm w Polsce. Tak np. b. minister rolnictwa Trzeciej Rzeszy, Walter Darre, odpowiedzialny jest wespół z krwawym hersztem gestapo — Himmlerem za wywiezienie na przymusowe roboty do Niemiec milionów polskich obywateli, z których olbrzymia część zginęła w obozach śmierci, Flick, właściciel słynnego koncernu stalowego, jest typowym rekinem imperialistycznym, który m. in. posiadał również fabryki w Polsce. Ten nienasycony grabieżca i stały dostawca broni niemieckiego wehrmachtu, był duszą faszyzmu i jednym z współorganizatorów agresji hitlerowskiej przeciwko Polsce.

Zwolnienie tych i innych zbrodniarzy hitlerowskich z więzienia w chwili, gdy imperializm amerykański przygotowuje się do ponownego utworzenia armii niemieckiej, oraz połączenia niemieckiego ciężkiego przemysłu Ruhry z przemysłem francuskim i przekształcenia go w arsenał nowej agresji — świadczy, że imperialiści amerykańscy na gwałt zwiększają zastępy „fachowców" dla swych agresywnych planów wojennych.

Ale świadczy to zarazem o niesłychanym osłabieniu prestiżu amerykańskiego w Niemczech Zachodnich. Rosnący wśród mas niemieckich opór przeciwko imperialistycznej polityce amerykańskiej i próbom przeobrażenia ludności Niemiec Zachodnich w „mięso armatnie" dla nowej wojny, onieśmieliły i speszyły najbezczelniejszych nawet lokajów imperializmu amerykańskiego w Niemczech w rodzaju Adenauera czy Carlo Schmida. W tych warunkach amerykańscy imperialiści sięgają do swych „najdroższych" rezerw i wydobywają spoza krat więziennych najwytrawniejszych faszystowskich morderców i współpracowników Hitlera.

W ten sposób jesteśmy świadkami ścisłego zespolenia amerykańskich morderców starców, kobiet i dzieci na Korei z zatwardziałymi recydywistami hitlerowskich zbrodni wojennych. Czyż trzeba dodawać, że zbrodniczą spółkę amerykańsko-hitlerowską czeka los nie lepszy, niż ten, który spotkał prowodyrów faszystowskiej Trzeciej Rzeszy...

j. w.

10 tys. nauczycieli pogłębiło swą wiedzę na kursach wakacyjnych

WARSZAWA (PAP). W całym kraju dobiegają końca wakacyjne kursy dla nauczycieli.

W roku bież. na 53 kursach zorganizowanych przez Ministerstwo Oświaty pogłębiało swą wiedzę w okresie wakacji ok. 10 tys. pracowników oświatowych tj. 80 proc. więcej niż w roku ub. 75 proc. słuchaczy stanowili nauczyciele młodzi.

Uczestnicy kursów uzupełnili swe wykształcenie zawodowe, pogłębili swą świadomość ideologiczną, zapoznali się szczegółowo z nowymi programami naukowymi i podstawowymi zagadnieniami pedagogiki socjalistycznej. W czasie trwania kursów nauczyciele poświęcili dużo czasu również pracy społecznej. M. in. organizowali imprezy kulturalne oraz pomagali w przeprowadzaniu kampanii żniwnej.

W kursach wakacyjnych wzięli udział nauczyciele kierownicy i dyrektorzy szkół różnego typu oraz wychowawczynie przedszkoli. M. in. zorganizowano 22 kursy przedmiotowe dla nauczycieli różnych specjalności, 2 kursy dla wychowawczyń przedszkoli, 13 kursów dla kierowników i dyrektorów szkół oraz 6 kursów dla nauczycieli niższych klas szkoły podstawowej.

Do prenumeratorów

otrzymujących

„Głos Wielkopolski"

za pośrednictwem poczty

Uprzejmie przypominamy Prenumeratorom, aby celem uniknięcia przerwy w dostawie naszego pisma — uregulowali należność za prenumeratę na miesiąc następny, do dnia 20 bieżącego miesiąca.

Za wpłaty, nadesłane po wyżej podanym terminie, wysyłkę rozpoczniemy o miesiąc później.

2757gf

PLAN POWSZECHNY KULTURY

„Plan 6-letni to program nie tylko gospodarczy, lecz równocześnie ideologiczny, polityczny, społeczno - ustrojowy." (Bolesław Bierut)

Historia uczy: w walce dwóch form ustrojowych zwycięża zawsze ta, która podnosi na wyższy poziom siły wytwórcze, która stanowi wyższy szczebel rozwoju produkcji. Ustrój socjalistyczny wypiera kapitalizm i rośnie na jego gruzach, dlatego, że uruchamia on i pobudza nieograniczone siły produkcyjne we wszystkich kierunkach, podczas gdy kapitalizm hamuje je i niszczy.

Ale ustrój socjalistyczny, to nie tylko wyższy szczebel produkcji, nauki, techniki. O tym pamiętać musimy, gdy wkraczamy w krainę zawrotnych cyfr planu 6-letniego. — Wartość zaplanowanych 100 milionów ton węgla, 649 tysięcy wagonów, 19 miliardów kilowatów polega na tym, że pracować będą dla dostatku i radości życia milionów prostych ludzi.

Jeżeli spróbujemy poznać się z którąkolwiek z dziedzin planu 6-letniego, to stwierdzimy, że zazębiają się wzajemnie, nie dając się od siebie oderwać; tworzą jeden mocny łańcuch: podstawy socjalizmu, ustroju dobrobytu i kultury.

Kultura... Zacznijmy od szkoły podstawowej, tego fundamentu całego szkolnictwa.

Przed wojną milion dzieci nigdy nie chodziło do szkoły. Niewiele więcej od nich umiały dzieci, chodzące do jednoklasowej szkoły wiejskiej, stające się z czasem wtórnymi analfabetami. —

Do normalnych, 7-klasowych szkół podstawowych uczęszczało zaledwie 27% dzieci, a więc niecały milion.

Lata Polski Ludowej, to lata walki nie tylko o chleb, lecz i o kulturę. Plan 6-letni będzie kontynuować tę walkę, likwidując pozostałości trzystopniowej szkoły podstawowej. — Pod koniec sześciolecia pełne, 7-klasowe szkoły podstawowe obejmują 81% młodzieży, czyli 1 milion 860 tysięcy, 3 razy więcej, niż przed wojną.. Tu leży niezawodny klucz do zwycięstwa nowego ustroju. Żadna bowiem siła nie potrafi odebrać człowiekowi zdobytej świadomości i wiedzy, poznania prawdy o postępie społecznym i braterstwie ludzi wolnych.

Lecz sprawa rozbudowy szkolnictwa, to nie tylko zagadnienie słusznej polityki kierowników naszego Państwa, to także kompleks poważnych, trudnych zagadnień ekonomicznych, społecznych, postępu techniki.

Potrzeba nowych izb szkolnych, kadr nauczycielskich, elektryfikacji gromad i budowy dróg. Potrzeba zmian w strukturze rolnej, które uwolnią dzieci i młodzież od konieczności stałej pomocy w gospodarstwie. Potrzeba także wzrostu produkcji i siły nabywczej ludności, by nie mogły powtórzyć się nigdy fakty takie, jak pozostawianie miesiącami w domu dzieci biedoty miejskiej i wiejskiej z braku butów i ciepłej odzieży. Fakty, dobrze znane z lat przedwojennego kryzysu i bezrobocia.

* * *

W planie 6-letnim ruch wydawniczy wzrośnie o 90% w stosunku do roku 1949, a więc prawie w dwójnasób. Liczba wydawanych książek wzrastać będzie corocznie o 9000 tytułów, powstaną 33 tysiące nowych punktów bibliotecznych; książka dojdzie do najbardziej odległych zakątków kraju.

Powstaną tysiące nowych izb szkolnych; w roku bieżącym Państwo przeznaczyło na budowę szkół 10 miliardów 700 tysięcy zł. — Budżet kultury i oświaty w planie 6-letnim wynosi 74 miliardy zł. Potężną bronią w tej ofensywie oświaty będzie elektryfikacja kraju, która pod koniec 6-lecia prześcignie 14 razy dorobek 10 lat przedwojennych.

Równocześnie wzrastać będzie stopa życiowa ludności miast i wsi, osiągając przeciętną o 50 do 60% wyższą od obecnej. Gwarancją jej wzrostu jest planowe zwiększenie wydajności pracy o około 60%, w ślad za którym idzie konsekwentne podwyższanie zarobków pracowniczych. Wyższy dochód rolnika zapewnia w planie 6-letnim poważny wzrost wydajności z hektara, rosnący zasięg hodowli i plantacji. Stać więc będzie rodziny robotniczo-chłopskie na wysyłanie dzieci do szkół, na ich ekwipunek. — Dziecko robotnicze nie pójdzie „do terminu", na popychadło do „pana majstra"; dziecko chłopskie nie będzie paść krów.

Przemysł nasz wyjdzie naprzeciw rosnącym potrzebom ludności. Da on w roku 1955 osiem razy więcej butów, niż w roku 1938 (przeszło 22 miliony par). Przemysł odzieżowy da produkcji o 65% więcej, niż w latach przedwojennych (a o 41% więcej, niż dziś). Mechanizacja rolnictwa i przebudowa struktury rolnej zwolni dzieci od konieczności stałej pomocy w gospodarstwie.

Zdobycze kultury materialnej stworzą mocną bazę dla zwycięstwa kulturalnego dla pełnego zwycięstwa społecznego i politycznego.

Te fakty świadczą, że poszczególne ogniwa planu 6-letniego łączy silna, wzajemna więź, że żadne ogniwo nie może być zaniedbane i zapomniane. Ważna jest każda placówka i każde stanowisko robocze, ważny jest wkład każdego człowieka, na każdym odcinku pracy.

Wacław Kępa

Odjadą z Polską w sercach

Las aż bucha żywicą. Powietrze przesycone zapachem dojrzałych jarzyn niesie wiew zbliżającej się jesieni. Jest ciepło, jest parno. Poprzez zwały chmur prześwieca to tu, to tam lustro błękitu.

Śród lasów, pól i łąk, śród żywicznej a grzybnej woni borowych ostaji — jakże nie radować się, nie cieszyć. Zdrowie haustami tylko nabierać, krzepić młode ciało, weselić ducha.

Toteż na kolonii letniej dla dzieci polskich z zagranicy w Chodzieży każdy dzień, każda godzina obraca się w pasmo nieprzerwanych uciech.

Sześćdziesięciu chłopców z Francji i Holandii zakwaterowano w przestronnym, jasnym gmachu szkoły. Razem ze swoimi rówieśnikami z Polski wypoczywają tu młodzi obywatele, nabierając zdrowia i sił.

11-letni Józiu Jędrzejewski z Dourges (Pas de Calais) wypina swój na mahoń opalony tors i mówi:

„A ja przybrałem 3 kilo, proszę pana, acha."

Jego rówieśnicy, Antoś Katarzyński i Janek Klus z Tresnn (Valenciennes) opowiadają żywo o wycieczce do Biskupina. Może nie wszystko było dla nich zrozumiałe, ale jedno, co im serca podyktowały, to zabranie pamiątek z tej prasłowiańskiej osady. A jakież to pamiątki? Małe, niepozorne drewienka ze starych pali, pozbierane na biskupińskim wykopalisku.

Uwiozą je i Józiu i Antoś i Janek — oni wszyscy — do swoich, do dalekiego domu we Francji, czy krainy wiatraków i tulipanów.

A jak to bractwo „pałaszuje"! Pojemność ich żołądków jest niesamowita. Leszek Prusinowski z Bruay (Nord), Leszek Cichowski i Albert Zasada z Limburg (Holandia) — Stasiu nie Stasiu, Władziu nie Władziu — „wcinają", że aż hej!

Jedzcie chłopcy, jedzcie... i smacznego, na zdrowie!

Któregoś dnia na polach pobliskiego PGR-u w Oleśnicy zaroiło się od chłopaków. To młodzi „koloniści" przyszli z pomocą żniwiarzom. Tu ustawili 100 mendli, tam znowu 150; kiedyś znowu ruszyli na kartofliska. Nie darowali żadnej larwie stonki. Aż 650 sztuk tego szkodnika „padło ofiarą" młodych szperaczy.

Chłopcy są taktowni, chłopcy, jak to mówią, znają się na rzeczy. W pobliskich Chodzieży Ratajach jest kolonia Związku Zawodowego Kolejarzy. Tu wypoczywają dzieci naszych dzielnych maszynistów, warsztatowców, bileterów, konduktorów. Trzeba tam iść z wizytą!

...Któregoś dnia na polach pobliskiego PGR-u w Oleśnicy zaroiło się od chłopaków

Wesołość była ogólna. Zabawa na całego. Tańczono, a jakże. Tak po dziecięcemu: niewinnie, a buńczucznie.

„A możebyście tak zaśpiewali „Marsyliankę" — poprosił któryś tam z chłopców na Ratajach.

Ale mały Genge z Francji stanowczo się temu przeciwstawił. Jakże to, w czasie zabawy, w czasie tańców! Po zabawie? Ależ naturalnie.

Więc też na rozstanie popłynęły tony rewolucyjnej „Marsylianki", potem „Jeszcze Polska nie zginęła", potem nasz „Hymn młodzieży"...

Te hymny śpiewa się tylko w nastroju uroczystym, nigdy w swawolnej acz niewinnej zabawie.

* * *

Zbliża się dzień Waszego odjazdu, drodzy i kochani chłopcy. Wracacie do Waszych ojców i matek.

Jedźcie zatem z Polską w sercach. Zawieźcie w domy Wasze pozdrowienia z Polski, z tej ziemi, która ilekroć zapragniecie, roztoczy nad Wami dach swego błękitu, pod którym żyje jedna wielka rodzina ludzi pokojowej pracy.

Tad. H. Nowak

Nowe harcerstwo

Plan 6-letni, plan budowy socjalizmu w naszym kraju, to nie tylko planowanie potencjału przemysłowego i wprowadzenie nowoczesnej gospodarki rolnej — to także walka o dalsze przemiany w psychice całego społeczeństwa. Fakt ten nadaje wielką wagę zagadnieniom nowego wychowania młodzieży, która winna wchodzić w życie wolna od obciążeń, w pełni gotowa do podjęcia dalszego etapu budowy ustroju socjalistycznego w Polsce.

Harcerstwo nie ma dziś własnych, odrębnych „założeń ideowych". Jedność celów wychowania sprawia, iż zadania szkoły, harcerstwa i ZMP utożsamiają się. Harcerstwo ma dziś uzupełnić wychowawcze działanie szkoły. Toteż pierwszym zadaniem harcerstwa jest współdziałanie ze szkołą w wychowaniu dzieci w duchu patriotyzmu ludowego i internacjonalizmu. Praca w organizacji nastawiona jest na to, by budzić dumę młodzieży z dzisiejszych osiągnięć narodu w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną we wszystkich krajach, by zaznajomić i związać uczuciowo młodzież z bojownikami i przodownikami klasy robotniczej, jako najlepszymi synami Ojczyzny.

Odpowiednikiem tej treści jest realizowany przez harcerstwo postulat przyjaźni dzieci bratnich organizacji w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Udział dzieci w jej poczynaniach włącza najmłodszych zarówno w życie naszego społeczeństwa, jak i w toczącą się we wszystkich krajach walkę klasy robotniczej. Przerwany zostaje w ten sposób szkodliwy i sztuczny podział na „społeczeństwo dorosłych i dzieci". Harcerz to mały obywatel, podejmujący na miarę swych sił to samo zadanie, co jego starsi towarzysze. Nowe harcerstwo kształtuje w dzieciach świadomość, że ich pierwszym obowiązkiem względem Polski są dobre postępy w nauce i przodujący udział w życiu społecznym szkoły. Dziecko uczy się w organizacji od początku oceniać wartość swoją i innych według wkładu pracy w ogólne dobro społeczne.

Kształtowanie nowego stosunku do nauki jest drugim zasadniczym zadaniem nowego harcerstwa, które łączy zdobywane przez dziecko wiadomości w jedną zwartą całość i wykazuje polityczne znaczenie zdobywanej wiedzy. Dokonuje się to najlepiej w praktyce zajęć harcerskich. W ten sposób nauka szkolna objawia się jako wartość społeczna. Szczególnie ważną rolę ma tu do spełnienia organizacja w rozwinięciu technicznych zainteresowań dzieci.

Zadaniem nowego harcerstwa jest również rozbudowa życia artystyczno - świetlicowego, w myśl zasady, że człowiek socjalistycznego społeczeństwa, to człowiek rozwinięty wszechstronnie, umiejący w pełni korzystać z dorobku kultury, wzbogacając ją własnym wkładem. Służą do tego celu: pieśń, taniec, inscenizacja, rysunek.

Nierozerwalną całością wychowania społecznego dziecka jest wreszcie wychowanie fizyczne, gdyż zdrowie i sprawność fizyczna, to naturalny warunek dzielności i wydajności w pracy. Zadaniem nowego harcerstwa jest tutaj nie tylko podniesienie stanu zdrowotnego i wyrobienia fizycznego młodzieży, ale równocześnie wyrabianie i utrwalanie u niej właściwej postawy, wyrażającej się w gotowości oddania wszystkich sił do pracy i obrony kraju.

Najlepiej odzwierciedla te założenia wychowawcze nowe prawo harcerskie. Główne jego punkty brzmią jak następuje:

Harcerz — kocha Polskę Ludową i służy jej całym swym życiem. W szeregach postępowej młodzieży świata walczy o pokój i wolność narodów. Szanuje ludzi pracy i uczy się od nich. Poznaje przyrodę i uczy się gospodarować jej [illegible] mi. Zaprawia swe siły do pracy i obrony kraju. Jest dobrym kolegą i niezawodnym towarzyszem pracy.

Jakże żałośnie wygląda wobec tych pięknych, głęboko humanistycznych założeń badenpowellowski skauting, ta szkoła drobnomieszczańskich złudzeń. Jak wiadomo Baden Powell był oficerem w wojnie zaborczej Anglii przeciwko Boerom, a potem szefem żandarmerii w Afryce Południowej. Jego „idee" ograniczały się do dostarczania imperialistycznym władcom brytyjskim dobrego żołnierza kolonialnego, wychowanego metodą „puszczańską".

Frazesy o międzynarodowym braterstwie skautów tolerowane były o tyle, że istotnie wojskom kolonialnym bardzo potrzebne są kadry lojalnych „tubylców" dla lepszego opanowania terenu. Toteż skaut-Hindus wychowany był w wierności dla zaborcy, a potem wykorzystywano go w celu uśmierzania powstań ludu podbitego kraju. Tak atrakcyjne na pozór „puszczaństwo" miało na celu oderwanie młodzieży od życia społecznego w myśl obłudnych teorii solidarystycznych.

Cała „ideologia" skautowska była w istocie jedną wielką dywersją ideologiczną, mającą uwikłać młodzież w sieć misternych słów dla bardzo przejrzystych celów imperialistycznych. W gruncie rzeczy skauting zarówno w Polsce przedwrześniowej jak i poza Polską, był organizacją kapitalistycznego „ładu społecznego", wychowującą młodzież po to, ażeby ją mobilizować przeciw wszelkiemu buntowi społecznemu, ażeby paraliżować każdy odruch sumienia przeciwko krzywdzie i niesprawiedliwości społecznej.

Z takim „harcerstwem" Polska Ludowa skończyła bezapelacyjnie.

[illegible]m — głosi wstęp do nowego prawa harcerskiego — **uczyć się i pracować dla Polski Ludowej i sprawy socjalizmu, dołożyć wszystkich sił w obronie pokoju i wolności."**

I to jest istotą wielkiej przemiany, której jesteśmy świadkami we współczesnym harcerstwie. (j)

W 100 rocznicę zgonu

HONORIUSZ BALZAC

Przed 100 laty, w sierpniu 1850 roku, zmarł nagle w Paryżu najsławniejszy pisarz francuski XIX wieku, Honoriusz Balzac. Dzieła jego do dnia dzisiejszego są najpopularniejszą lekturą we wszystkich częściach świata. W Polsce spopularyzował imię Balzaca świetny krytyk literacki Boy-Żeleński.

Balzac był wielkim realistą swej epoki. Krytyka francuska nazwała go Szekspirem eposu. Engels, charakteryzując twórczość Balzaca w liście do Miss Herkness w 1888 roku, napisał: „Sympatie Balzaca kierują się ku klasie skazanej na zagładę. Ale mimo wszystko satyra jego jest najbardziej gryząca wtedy właśnie, gdy w jego powieściach zjawiają się arystokraci. A jedyni ludzie, o których mówi z nieukrywanym podziwem, to jego najbardziej zażarci przeciwnicy polityczni, bohaterzy republikańscy klasztoru St. Merri, w owej epoce jedyni przedstawiciele mas ludowych."

Za realizm powieści cenił Balzaca również wysoko Karol Marks. W Związku Radzieckim nakłady pism Balzaca wynoszą dziesiątki tysięcy egzemplarzy.

Balzac w ciągu 21 lat, to jest od 1829 roku, kiedy ukazała się pierwsza jego powieść pt. „Ostatni Choun", aż do swej śmierci w 1850 roku, napisał 97 utworów. W 1841 roku cykl

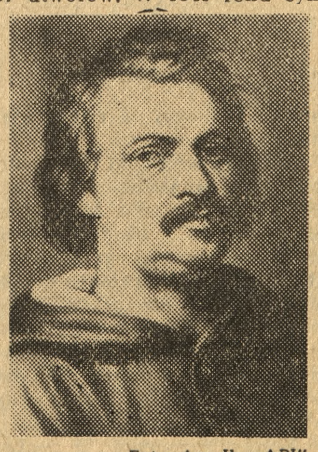

Fot.: Ag. Il. „API"

swych powieści objął wspólną nazwą „Ludzkiej komedii" — la Comedie Humaine. Jest to historia obyczajowa społeczeństwa francuskiego od Wielkiej Rewolucji Francuskiej do 1848 roku. Balzaca najbardziej interesowała warstwa nagle wzbogaconej burżuazji, która przenikała do upadającej, lecz wciąż zamkniętej w sobie szlachty francuskiej. Czytając powieści Balzaca, zdawałoby się, że żył on wspaniale. Rzeczywistość była inna. Od chwili, gdy jako praktykant adwokacki opuścił kancelarię, dostał się w zaczarowane koło finansowych kłopotów, od których chciał uwolnić się pracą literacką. Jego powieści przepełnione są opisem przepychu i radości życia, lecz on sam żył skromnie i na zabawy nie starczyło mu czasu. Przy tym Balzac nie pisał łatwo. Jego rękopisy pełne są wielokrotnych przeróbek, a korekta drukarska aż pstrzy się od poprawek i uzupełnień. Umarł w niedostatku.

Balzacowska Francja dla współczesnego czytelnika jest krajem egzotycznym, a patyna całego stulecia pokrywa stopniowo ostrze jego krytyki, osłabia barwy obrazu, ale charakterystyka postaci, ich realistyczna wierność połączona z romantycznym polotem sprawiają, że utwory Balzaca stanowią nie tylko cenny dokument epoki, ale źródło poznania przyczyn rozkładu i upadku świata kapitalistycznego.

H. Barański

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH
poezja · powieści · szkice literackie · eseje · krytyki
K1401

Na kursie przedegzaminacyjnym

Kandydaci na wyższe uczelnie

poszerzają zasób wiadomości

W szkole przy ulicy Berwińskiego w Poznaniu rozgościł się kurs przedegzaminacyjny na wyższe uczelnie. Nauka odbywa się w grupach według kierunku studiów.

— Różny jest poziom kandydatów — mówi kierownik naukowy kursu **mgr Boroń.** Słuchacze są z całej Polski. Ci z większych miast lub z bliskich im ośrodków miejskich wykazują większe przygotowanie. U wielu „kuleje" matematyka. Ale na wykładach i seminariach poziom się wyrównuje. Zwracamy dużo uwagi na samokształcenie. Istnieją kolektywy profesorskie i uczniowskie...

Poszczególne grupy współzawodniczą ze sobą. I tak np. 17 grupa mechaników współzawodniczy z 16 grupą elektryków i lądowo - wodną, architektura z matematyką.

Wybieramy się na błyskawiczną inspekcję niektórych lekcji. Grupa 20 ma właśnie historię. Wykład prowadzi dyr. prof. **Stoiński.** Właściwie to nie jest w pełnym znaczeniu tego słowa wykład, a rozmowa z kursistami, wspólne omawianie pewnych zagadnień. Temat: „Stan wewnętrzny Polski w XVII i XVIII wieku". Słuchacze odpowiadają siedząc. Szczególnie często głos zabierają kobiety. Mowa o wpływach obcych w czasie elekcji... Oto np. **B. Paprzycka** rozwija jakiś fragment tematu. Odpowiada śmiało i ze zrozumieniem.

Na matematyce — dyskutuje się rozwiązanie zadania na pierwiastkach. Wszystkie oczy zwrócone na tablicę. Profesor **Roszko** równym spokojnym głosem prowadzi rozmowę z jednym z kursistów, kol. **Cugierem.** Na lekcji literatury w grupie 2 odbywa się repetytorium w formie dyskusji nad piśmiennictwem, wreszcie w grupie 7 trafiamy na wybory do koła ZMP. Przewodniczący — ob. **Lis.** Kandydaci opowiadają swe życiorysy. Padają pytania ze strony audytorium.

— Trudności na wykładach czy seminariach powstają stąd, że niektórzy maturzyści zmienili kierunek studiów. Np. z liceum drogistowskiego poszli na medycynę, z technicznego na wydział mat., fizyczny lub humanistykę... To wymaga uzupełnień w zdobytych wiadomościach — tłumaczy nam kierownik kursu.

Kierownik ogólny **ob. Drzewiński** zabiera nas na studencki obiad.

— Tam porozmawiacie z kursistami. Stołują się w „Arkadii", „Belwederze" i cukierni „W—Z".

Kursiści otrzymują kartki, za które nie płacą. Na ich podstawie wydaje się dania. Podczas „popularniaka" poznajemy przyszłych leśników: Jana Stępienia, z Końskich, Bolesława Bogdaszewskiego spod Radomska — synów rolników, Zygmunta Jakubczaka i chemika Bogdana Koteckiego — synów robotników. Młodość spędzili wśród lasów, przyzwyczaili się do życia i pracy w tym otoczeniu. A teraz myślą tylko o wykładach i zbliżającym się egzaminie. **(Stes)**

Gromada Bolewice przoduje

Gromadę Bolewice w gminie nowotomyskiej zamieszkują sami małorolni chłopi, z których większość znajduje dodatkowe zajęcie przy pracach leśnych. Dzięki dużemu uświadomieniu społecznemu gromada ta poszczycić się może szeregiem osiągnięć. Wspólnymi siłami np. zorganizowali chłopi Wiejski Ośrodek Zdrowia, do którego dojeżdża 2 razy w tygodniu lekarz ze Lwówka. Zamieszkałe przy Ośrodku pielęgniarka i akuszerka prowadzą pod kierownictwem lekarza agendy stacji oraz opiekę nad matką i dzieckiem. Nadto zelektryfikowali chłopi całą gromadę. Na ulicach wsi świeci w nocy 14 lamp ulicznych. Obsadzono główną ulicę drzewami, a z okazji Święta Ludowego wyremontowano 2 km drogi gminnej.

W planie tegorocznej akcji omłotowej przewidziano każdy najdrobniejszy szczegół, dzięki czemu nie tylko żniwa zakończono przedterminowo, ale już w dniu 10 bm. uporano się z omłotami. Zaznaczyć przy tym należy, że Bolewice są pierwszą w pow. nowotomyskim gromadą, która już całkowicie zakończyła omłoty.

Uświadomienie społeczne i kolektywna współpraca jej mieszkańców mogą służyć za wzór wielu innym gromadom.

Bolesław Pleśniarski
korespondent „Głosu"

„Kapelusz z głowy"

Zdarza się, że kapelusz, zamiast włożyć na głowę, pozostawiamy na ławce. Gorzej, jeżeli kapelusz zostawiamy na ławce w pociągu. Taki nieprzyjemny wypadek zdarzył się jednemu z na-

szych Czytelników, który w dniu 5 bm. wysiadł z pociągu w Krotoszynie i kiedy spostrzegł swe roztargnienie, pociąg z kapeluszem był już w pełnym biegu.

Cóż było robić? Zrezygnowany Czytelnik ruszył w dalszą podróż, uboższy wprawdzie o nakrycie głowy, lecz bogatszy w doświadczenie. Wracając następnego dnia przez Krotoszyn, bez żadnej zresztą nadziei próbował zasięgnąć języka o losach niewiernego kapelusza i ku swej wielkiej radości dowiedział się, że zguba czeka na niego na stacji.

Nic dziwnego, że w porywie radości Czytelnik nasz chwycił pióro i skrobnął do redakcji „Głosu" list pełen uznania dla krotoszyńskich kolejarzy.

Czytelnikowi życzymy jak najdłuższego noszenia odnalezionego kapelusza, a naszej PKP — jak najwięcej dobrych i uczciwych kolejarzy.

Przed nimi „kapelusz z głowy".

(NONPAREL)

Po walnych zgromadzeniach

w Pow. Związkach Gminnych Spółdzielni

W okresie od maja do połowy sierpnia odbywały się w miastach powiatowych walne zgromadzenia delegatów Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" (PZGS-ów). Jest więc obecnie odpowiedni czas na podsumowanie wyników tych zgromadzeń, wyciągnięcie ostatecznych wniosków i przeanalizowanie pracy delegatów na tych zgromadzeniach.

Na podstawie doniesień naszych korespondentów można stwierdzić, że zgromadzenia należały do rzędu udanych. Frekwencja wynosiła przeciętnie 90%, co należy uważać za cyfrę dość wysoką. Tematem obrad były sprawy nie tylko wewnętrzno - organizacyjne i handlowe ale także sprawy natury ogólnej — międzynarodowej. Mówiono obszernie o udziale spółdzielczości w aktywnej walce o pokój, o włączeniu się do pracy nad wykonaniem planu 6-letniego, nad pogłębieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Bardzo obszernie omawiano zagadnienie socjalistycznej przebudowy naszego ustroju rolnego.

Odnośnie spraw wewnętrzno-organizacyjnych poddawano na zgromadzeniach szczegółowej analizie działalność wszystkich spółdzielni gminnych. Z zadowoleniem przyjmowano do wiadomości tę część sprawozdań, w których wykazywano usunięcie wielu błędów i niedociągnięć w dotychczasowej pracy, wykrywanie i usuwanie gnieżdżących się jeszcze w spółdzielniach wrogów klasowych i spekulantów wiejskich. Trzeba stwierdzić, że tam gdzie sprawozdania zarządów powiatowych PZGS-ów były opracowane ogólnikowo, dyskusje były również tego samego pokroju, tzn. bez właściwej treści. Tam natomiast, gdzie sprawozdania opracowano dobrze, szczegółowo, z dużą dozą samokrytycyzmu (Głogów, Kalisz, Gostyń, Krosno Odrzańskie), dyskusja stawała się — w pełnym tych słów znaczeniu — naradą produkcyjną, obejmującą cały powiat, podczas której oceniano dokonane prace i wytyczano drogi na przyszłość.

Jeśli chodzi o osiągnięcia PZGS-ów, to z uznaniem wskazano na fakt, który omawialiśmy już swego czasu szeroko („Głos", nr 91 z dnia 1 IV 1950), a mianowicie na rozszerzanie sieci sklepów spółdzielczych na wsi i zaopatrywanie ich w coraz bogatszy asortyment towarów. Wskazywano dalej na lepszy, bardziej klasowej dobór lepsonelu w sklepach spółdzielczych, na zakładanie na wsi piekarń i warsztatów rzeźnickich, całkowite uregulowanie cen tak w skupie jak i sprzedaży, sprawiedliwszy niż dawniej rozdział towarów deficytowych. Trzeba dodać, że w ostatnim roku nastąpiło także zacieśnienie więzi z członkami przez współpracę gminnych rad kontroli i komitetów członkowskich z zarządami spółdzielni.

Nie znaczy to wcale, aby wszystko w gminnych spółdzielniach i PZGS-ach było idealne. Studiując dokładnie protokóły walnych zebrań, a szczególnie w części dotyczącej dyskusji, znajdujemy wiele materiału krytycznego. Krytykowano niewłaściwy stosunek niektórych pracowników do ludności wiejskiej, niejednolity rozdział towarów tak, że w jednych miejscowościach jest go za wiele, a w drugich za mało. Niektóre sklepy wiejskie zaopatrzone są w piżamy, szlafroki i ozdobne fartuszki, a nie posiadają bielizny roboczej i zwyczajnego kretonu na fartuchy gospodarskie. W innych znowu sklepach, nawet w tym samym powiecie, jest akurat odwrotnie. Te mankamenty poddane zostały rzeczowej, pozytywnej krytyce, mającej na celu dobro i rozwój spółdzielczości wiejskiej w dziedzinie dystrybucji towarów przemysłowych. Wysuwano przypuszczenia, że to jest ukryta działalność wroga klasowego i dlatego prawie wszyscy dyskutanci wzywali władze spółdzielcze, a przede wszystkim Centralę Rolniczą Spółdzielni SCh do wzmożenia czujności.

Kończąc nasze uwagi, podyktowane troską o rozwój spółdzielczości wiejskiej, wyrażamy przekonanie, że władze nadrzędne gminnych spółdzielni i PZGS-ów uważnie przeczytają protokoły walnych zgromadzeń i wyciągną właściwe wnioski z zawartej w nich treści. Wnioski, idące w kierunku udoskonalenia pracy i postawienia gminnych spółdzielni na jeszcze wyższym poziomie niż dotychczas. A to jest celem nas wszystkich.

K. Jaźwiecki

CZYTELNICY Głosu piszą

Ludzie i zwierzęta

W numerze 218 „Głosu" pisaliśmy o o wypadku, który zdarzył się niedawno nad brzegiem Warty w Puszczykowie, gdzie jacyś „kulturalni" wycieczkowicze „zabawiali się" zabijaniem kacząt płynących wzdłuż brzegu rzeki. Echem tego brzydkiego czynu są dwa listy, jakie ostatnio wpłynęły do naszej redakcji. Oto ich treść:

„W związku z felietonem „Dzikie kaczki czy dzicy ludzie" pragnę tej sprawie poświęcić kilka słów. Wydaje mi się, że obserwując podobne sadystyczne wykroczenia nie wystarczy poprzestać na potępieniu sprawców, oraz na okazaniu współczucia bezbronnym stworzeniom, lecz należy zająć wobec takich nieludzkich wybryków postawę aktywną. Są bowiem ludzie tacy zwyrodniali i na tak niskim poziomie kultury, że przemawiają do nich jedynie sankcje karne.

Byłoby wskazanym, aby wszyscy miłośnicy przyrody i zwierząt należeli do Zjednoczonego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami R. P. (adres poznańskiego oddziału — ul. Armii Czerwonej 9). Składki członkowskie są minimalne, a jedyny obowiązek członka — to obrona przyrody i zwierząt i walka z jej wrogami. Legitymacja towarzystwa uprawnia do wylegitymowania osobników w rodzaju owych „kulturalnych" wycieczkowiczów w Puszczykowie, a co za tym idzie — do podania ich nazwisk do prasy i sekretariatu towarzystwa celem nałożenia ustawowych mandatów karnych. W ten sposób opisane przez „Głos" wypadki będą coraz rzadsze".

A oto drugi list:

Szanowna Redakcjo!

Nawiązując do notatki zamieszczonej pt.: „Dzikie kaczki czy dzicy ludzie" donoszę, że nie wszyscy ludzie są tak dzicy. Dnia 9 bm. jechałem autobusem linii „A" do Starołęki. W pewnym momencie rozpędzony wóz gwałtownie zahamował, powodując pewne zamieszanie wśród pasażerów, a nawet niezadowolenie. Ja osobiście uderzyłem głową o lampę sufitową i również niezadowolony, spojrzałem w stronę budki szofera, nacierając zbolałe czoło.

Dopiero gdy wyjrzałem otwartymi drzwiami na ulicę, od razu zorientowałem się, co było powodem „wypadku". Przez ulicę przechodziła zwykła kura z 8, może 10 kurczętami, a głupie kurczęta biegły przed mamą prosto pod koła autobusu. Niechybnie zostałyby zmiażdżone ciężkim wozem, gdyby nie przytomność szofera, który uratował im życie.

Zrozumiałem wtedy „wypadek" i pochwaliłem postępek szofera, ratującego życie kurom, jakkolwiek uczynił to kosztem mojej głowy.

„Przygodny pasażer".

Przyznajemy zupełną rację autorowi pierwszego listu. Nie wolno być biernym obserwatorem bestialstwa. Publiczne napiętnowanie po nazwisku przyczyniłoby się w znacznej mierze do niepowtarzania się tych smutnych wydarzeń.

Z drugiej strony cieszy nas bardzo, że istnieją tacy ludzie jak szofer z autobusu linii „A".

Chorego konia trzeba natychmiast odebrać!

„Pięć tygodni temu koń Jana Należytego, zamieszkałego w folwarku — Czesławicach, złamał w czasie pracy nogę. Weterynarz gminy Gołańcz, po okresie leczenia uznał, że konia należy oddać pod przymusowy ubój.

Dnia 27 ub. m. ob. Należyty zawiadomił spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" w Poznaniu, że konia trzeba odebrać. Lecz dopiero na wezwanie posterunku M. O. w Gołańczy urzędnicy spółdzielni przyjechali, by stwierdzić, że koń jest „prywatny" i... nie może być odebrany. Trzeba zaznaczyć, że na samochodzie znajdował się już jeden chory koń, a drugiego można było śmiało władować.

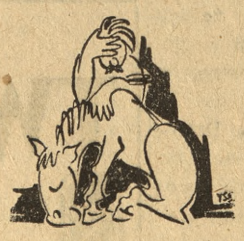

Należyty jest średniorolnym chłopem —parcelantem. Teraz, w sezonie rolniczym, należałoby mu dopomóc w kłopocie, a nie utrudniać pracy".

A. M. Bartosik
korespondent „Głosu"

Uważamy, że postępowanie wysłanych służbowo funkcjonariuszów spółdzielni „Samopomoc Chłopska" jest w wysokim stopniu niewłaściwe. Konia, którego kalectwo jest nieuleczalne, należy natychmiast zabrać, choćby ze zrozumiałych względów sanitarnych. Urzędnicy spółdzielni odpowiedzialni za tę — mówiąc delikatnie — nieprzemyślaną decyzję, muszą jak najrychlej zrewidować swe stanowisko. Im prędzej, tym lepiej.

Przerwać sen

pyzdrzańskich sportowców

Pięknie położony nad Wartą stadion, dużo chętnej młodzieży oraz brak stałych rozrywek kulturalnych (kino, teatr) — to chyba wystarcza, aby w danej miejscowości mogło rozwinąć się wychowanie fizyczne i sport. Tak też może jest w innych miejscowościach, ale nie w Pyzdrach. Oto co pisze nam tamtejszy korespondent:

*

Zaraz po wojnie sport jeszcze jako tako się rozwijał, zorganizowano kilka spotkań lekkoatletycznych i piłkarskich z sąsiednimi miastami, ale z chwilą przejęcia opieki przez Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej wszystko zamarło. Tylko dwa razy w roku mieszkańcy Pyzdr zostaną wyrwani na moment z uśpienia i to podczas Biegów Narodowych i w Święto Odrodzenia, a potem znów głęboka cisza. Wiemy o tym wszyscy, że nie łatwo jest coś rozpocząć, gdy nie ma funduszów na najbardziej konieczny sprzęt, ale trzeba odrobinę dobrej woli, a trudności te mogą być stopniowo przezwyciężone.

Z przyjemnością czytamy wszyscy o wspaniałym rozwoju LZS-ów na wsiach, lecz gdy patrzy się na sen w jakim pogrążony jest sport w Pyzdrach, to płakać wprost się chce.

Jak wynika z korespondencji, główną przeszkodą w rozkręceniu sportu w Pyzdrach jest brak ludzi, którzy by pchnęli w. f. i sport na właściwe tory. Duże pole do popisu ma tu miejscowe koło ZMP, które, nie oglądając się na pogrążoną we śnie Samopomoc Chłopską i Komitet K. F. może wyprowadzić pyzdrzański sport z letargu. Warto nad tym pomyśleć, no i niezwłocznie przystąpić do realizacji postawionych sobie zadań.

Kacyk z Żerkowa

Podczas okupacji hitlerowskiej mieszkańcy Żerkowa — uroczego maleńkiego miasteczka koło Jarocina, wybudowali żmudną pracą wspaniały basen kąpielowy, koło dawnego parku dworskiego. Dziś właśnie ten piękny basen kąpielowy jest przyczyną rozgoryczenia niejednego żerkowianina.

Otóż basen ten został wydzierżawiony przez Wojewódzki Ośrodek Kultury Fizycznej. Ale fakt ten bynajmniej nie stanowi przyczyny melancholii żerkowian. Przeciwnie, mieszkańcy Żerkowa rozumieją doskonale, jak doniosłą rolę w odbudowie naszego kraju pełni sport i dumni są, że w ich uroczym zakątku mieści się obóz pływacki.

To wszystko jest jasne, ale... „Ale" uosobione jest w postaci kierownika obozu. Przy zawieraniu umowy, Gminna Rada Narodowa zastrzegła godziny, w których mogliby korzystać z kąpieli mieszkańcy miasta. Pan kierownik ignoruje jednak ten warunek. Mija lipiec, a godziny owe mimo kilkakrotnych interwencji Gminnej Rady Narodowej, nie zostały oznaczone. Dlaczego? Pan kierownik z fantazją podaje różne powody: woda jest jeszcze nie zbadana (a sportowcy kąpią się jednak mimo tego niedopatrzenia!), a to prysznice nie wykończone....

Raz po raz miasteczko obiega wieść, jakoby groźny pan kierownik zmiękł i wyznaczył np. godzinę między 12 a 13 dla zwykłych śmiertelników. Są to oczywiście bajki. Gdy tylko spragnieni amatorzy kąpieli zjawią się nad wodą, już pan kierownik rozpędza wielbicieli

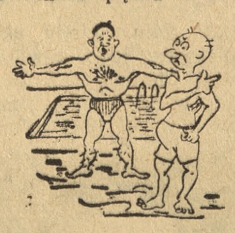

sportu wodnego na cztery wiatry.

„Nie wpuszczę do wody żerkowskich brudasów" — oświadcza po dyktatorsku. Miłe słówko „brudasy" obejmuje młodzież żerkowską, garnącą się do sportu pływackiego, przedstawicieli świata pracy, pragnących się odświeżyć po całodziennej robocie oraz nieszczęsnych wczasowiczów, których zwabiła piękna „Szwajcaria Wielkopolska".

Należy zaznaczyć, iż żerkowianie bynajmniej nie pretendują do głównego basenu, w którym trenują przyszłe asy sportowe, lecz zadowalają się drugim — mniejszym. Ale i ten drugi basen jest niedostępny szerszemu ogółowi, gdyż... taka jest wola pana kierownika.

Czy na „Kacyka" z Żerkowa nie znajdzie się żadna rada?

H Hoff

Po pracy żniwnej – dożynki

W powiecie wolsztyńskim

Radosne dożynki odbędą się we wszystkich gminach pow. wolsztyńskiego. W niedzielę 20 bm. święcić je będzie wioska w gminie Jabłonna oraz Droniki dla gminy Kopanica i Ciosaniec. W dniu 27 bm. uroczystości dożynkowe odbędą się na terenie PGR w Kargowej, w spółdzielni produkcyjnej Ruchocice oraz w Podmokli Małej dla gmin Kargowa, Rakoniewice i Babimost. Ostatnie zabawy dożynkowe odbędą się w dniu 3 września na terenie gromady Przedmieście, PGR Gościeszyn i spółdzielni produkcyjnej w Belęcinie dla gmin Mochy, Wolsztyn i Siedlec. (kh)

...w powiecie kaliskim

Tegoroczne dożynki w powiecie kaliskim organizowane będą przez Pow. Zw. Sam. Chłopskiej wspólnie z radami narodowymi partiami politycznymi, (związkami zawodowymi, organizacjami i instytucjami wiejskimi. Odbędą się one 27 bm. w gminach Pamięcin, Brudzew, Chocz, Zbiersk, Zborów, Kościelec, a w dniu 3 września br. w gminach Opatówek, Błaszki, Iwanowice, Ostrów Kaliski, Godziesze, Podków, Koźminek, Marchwacz i grodzie, Kamień, Ceków, Strzał-Staw.

Zakończeniem uroczystości dożynkowych będą urządzone dożynki centralne w Lublinie w dniu 10 września br. W uroczystości tej wezmą również udział czołowi aktywiści gromadzcy powiatu kaliskiego przodownicy pracy ze spółdzielni produkcyjnej i PGR. Na te ogólnokrajowe dożynki wyjedzie z pow. kaliskiego ponad 100 osób, w tym Kapela Ludowa Ziemi Kaliskiej. (set)

Lepsze zbiory

w gospodarce kolektywnej

Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Górze (pow. Śrem) przekonali się o wyższości gospodarki kolektywnej nad gospodarką indywidualną. Pierwsi bowiem zakończyli żniwa, a zbiory okazały się o wiele lepsze. Sypność żyta wyniosła o 3 kw. więcej z ha niż w gospodarstwach indywidualnych. Zadowoleni z dotychczasowych osiągnięć urządzili w ub. sobotę dożynki — święto zakończenia trudu żniwnego. (stur)

Punkty rozprowadzenia podręczników szkolnych

w powiecie ostrowskim

W myśl zarządzenia Min. Oświaty rozdziału podręczników dla wszystkich typów szkół na terenie pow. ostrowskiego dokonuje Wydział Oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowie Wlkp., Wydział ten w pow. ostrowskim zorganizował 7 punktów rozdziału podręczników szkolnych w samym zaś mieście cztery punkty.

Kierownicy szkół zaopatrzą się w podręczniki dla swoich szkół w jednym z niżej podanych punktów rozdzielczych, a mianowicie: w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" w Czarnymlesie, w Mikstacie, w Raszkowie, w Sobótce w Skalmierzycach Sieroszewicach, w „Domach Książki" w Odolanowie w Ostrowie przy ul. Wolności 28 i ul. Wrocławskiej 1/3, ul. Wrocławskiej 37 i ul. Świerczewskiego 6 oraz przy ul Kościelnej 9. Każdy z tych punktów obsługuje pewną ilość szkół i dlatego kierownicy szkół winni uprzednio dowiedzieć się do którego z punktów ich szkoły należą. (bdc)

Bumelanctwo nie popłaca

Przed Sądem Grodzkim w Śremie odbyła się rozprawa o bumelanctwo przeciwko murarzowi Walentemu Rybakowskiemu z Dolska, aztrudnionemu w Państw. Przeds. Budowlanym w Śremie i rob. rolnemu Michałowi Rzepeckiemu, zatrudnionemu w PGR Kromolice.

Rybakowski nie stawił się do pracy w czasie od 24 VII do 7 VIII br. bez żadnego usprawiedliwienia. Na rozprawie tłumaczył się chorobą, jednak do lekarza się nie udał, gdyż — jak oświadczył — „woli widzieć diabła niż lekarza". Za lekceważący stosunek do pracy został ukarany 20 proc. obniżką wynagrodzenia przez 3 miesiące.

Rzepecki tłumaczył się obawą przed zemstą jednego z robotników, który mu się odgrażał i dlatego opuścił miejsce pracy.

Z uwagi na młody wiek oraz skruchę ukarany został obniżką 20 proc. wynagrodzenia na okres 2 miesięcy (Stur)

Czy kościański „Kolejarz" wejdzie do klasy A?

W ostatnim swym meczu w ramach rozgrywek o wejście do klasy A 13 bm. „Kolejarz" rozgromił „Związkowca" z Gniezna w stosunku 8:0 (2:0). Bramki uzyskali: Fellmann 4, Chrust 2, Matuszewski i Ciesielski po 1.

Obecnie „Kolejarza" czeka jeszcze jeden mecz na neutralnym boisku z „Kolejarzem" z Piły z powodu równej ilości punktów. (tl)

KOŚCIAN

W czasie wakacji szkolnych władze kościańskie przystąpiły do remontów szkół. W Kościanie we wszystkich trzech szkołach maluje się sale.

Tak samo w powiecie władze gminne dokonują odnowienia sal oraz koniecznych napraw. Prace wykonuje się w szybkim tempie, aby je zakończyć przed rozpoczęciem roku szkolnego. Odczuwa się jednak brak tarcicy na naprawę ławek i podłóg. (tl)

KROTOSZYN

Turniej błyskawiczny piłki nożnej 13 bm. odbył się na stadionie miejskim w Krotoszynie o srebrny puchar „Gwardii" w którym brało udział 7 drużyn piłki nożnej. Po bardzo interesujących walkach I. miejsce i puchar zdobył „Kolejarz" Koźmin, II miejsce „Kolejarz" Kobylin, III miejsce „Włókniarz" Witaszyce, IV miejsce LZS Wyganów, V miejsce „Unia" Krotoszyn, VI miejsce „Gwardia" I. Krotoszyn VII miejsce „Gwardia II" Krotoszyn. (fk)

Sprawa węgla w Śremie musi ulec poprawie

Na 3 sesji MRN w Śremie dokonano wyboru 5 komisji. Oprócz tego omówiono przebieg akcji przeciwstonkowej. W wolnych głosach żywą dyskusję wywołała sprawa węgla opałowego. Okazało się bowiem, że z zaplanowanej ilości otrzymuje powiat zaledwie 10 proc. węgla, co powoduje obleganie biur Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" przez mieszkańców. Radni wskazali na konieczność uruchomienia w Śremie Centrali Zbytu Węgla, jak to ma miejsce w innych miastach powiatowych. Także poruszono sprawę odnowienia szkoły nr 1 oraz oświetlania zegara ratuszowego. (Stur)

Nowe chodniki w Błaszkach

Chodniki w Błaszkach przy ulicy Sieradzkiej były w okropnym stanie na skutek przebudowy trasy i podwyższenia jej poziomu. W czasie deszczu przechodnie musieli brnąć po kostki w wodzie.

Z dniem 4 bm Wydział Komunikacyjny przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu przystąpił do usuwania starego i zniszczonego chodnika i zakładania całkowicie nowego, który przebudowany zostanie na przestrzeni ok 1 km. Koszt tych prac wyniesie ok. 500 tys. zł. (am)

Awanse stolarzy PPB nr 10

Pracownicy stolarni Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 10 w Kaliszu otrzymali awans społeczny. Stolarze maszynowi: Edward Fiałkowski i Stanisław Wdowczyk zostali mianowani kalkulatorami. Jan Kuryło — stolarz został brygadierem, robotnicy Stanisław Gajewski i Stefan Crześkowiak zostali stolarzami. (t)

Przed Świętem Lotnictwa w Kaliszu

Zaledwie kilka dni dzieli nas od wielkiego Święta Lotnictwa. W związku z tym w Kaliszu powołano Komitet Obchodu, który opracował już szczegółowy program.

W przeddzień uroczystości, tj. dnia 22 sierpnia br. odbędzie się capstrzyk z udziałem modelarzy Ligi Lotniczej z modelami na samochodzie. Samochód ten wyruszy o godz. 19 sprzed modelarni L. L. przy ul. Kolegialnej i przejedzie ulicami miasta Kalisza. Akademia „lotnicza" odbędzie się w późniejszym terminie, który będzie osobno podany do wiadomości. W dniu 23 VIII bm. w rocznicę wyruszenia naszego odrodzonego lotnictwa do pierwszego boju przeciwko faszyzmowi odbędą się krótkie pogadanki w kinach.

Podczas tegorocznego Święta Lotnictwa odbędą się pokazy osiągnięć lotnictwa wojskowego, sportowego oraz „małego" (modelarzy). (gem)

19 KRONIKA SIERPIEŃ

SOBOTA Bolesława Ludwika

Słońce w.: 4.39 zach.: 19.12
Księżyc w.: 12.14 zach.: 20.54

Kronika kaliska

Oddział Redakcji: Kalisz, pl. Bohaterów Stalingradu 10 tel. 14-39.

Godziny urzędowania od 13 do 17 za wyjątkiem niedziel i świąt.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe PCK (Kościuszki 3) 11-11

Zaw. Straż Pożarna — 21-77

Komisariat MO 18-62

Komenda Pow. MO — 10-30

Dyżur nocny pełni apteka mgr. **St. Pewnickiego,** pl. Bohaterów Stalingradu 4, tel. 16-80.

Kino „Wolność": „Maszeńka", prod. radzieckiej; dodatek: „Boks" o godz. 18 i 20 w dn. powszednie; w niedziele i święta o godz. 16.

Kino „Bałtyk": „S/S Orzeł zaginął", prod. radzieckiej. Seanse o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14.

Stylowy: z powodu remontu nieczynne.

Państw. Teatr im. W. Bogusławskiego: „Okno w lesie" — początek o godz. 19.30.

Dzisiaj, 19 bm. o godz. 18 w sali recepcyjnej Miejskiej Rady Narodowej (Ratusz) odbędzie się Miejska Konferencja Wyborcza celem wyboru delegatów na Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju. Miejski Komitet Obrońców Pokoju zaprasza na powyższą konferencję wybranych delegatów, a radio członków Zarządów Komitetów Blokowych oraz wszystkich członków Rejonowych Komitetów i Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju (set)

Gmina Kamień prowadzi. Cukrownia Zbiersk przeprowadza nie tylko kontraktację buraków cukrowych lecz także kontraktację rzepaku zimowego, którego najwięcej zakontraktowała gmina Kamień, przekraczając plan w 107 proc. (t)

Pracownicy poszukiwani

Planisty, kalkulatora poszukuje instytucja spółdzielcza. Oferty Głos Wielkopolski dla 6908g

Stroiciela — intonatora poszukuje **Fabryka Fortepianów i Pianin, Kalisz, ul. Szopena 9,** telefon 11-83. K1820

Stróżów nocnych (emeryci państwowi, kolejowi itp.) poszukuje **Spółdzielnia Pracy Ochrona Obiektów — Poznań, ul. Kraszewskiego 4.** K1852

4 blacharzy-dekarzy zatrudni zaraz **Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych.** Praca zapewniona na dłuższy okres. Zgłoszenia P. P. R. K., Poznań, Chudoby 9, pokój 16. K1849

Rutynowanego księgowego — bilansistę na stanowisko głównego księgowego, znającego praktycznie księgowość przebitkową wg jednolitego planu kont, zaangażuje natychmiast Centralne Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu, ul. Marsz. Rokossowskiego 14 (gmach Dyrekcji Targów). 6919g

Nauczycieli do wszystkich przedmiotów i kandydata na dyrektora do Państwowego Liceum Ogólnokształcącego poszukuje **Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łosicach, pow. siedleckiego.** Wybitna poprawa warunków mieszkaniowych i materialnych. Podania i życiorysy do Prezydium MRN. K1848

Technika melioracyjnego, agronoma z dłuższą praktyką łąkową, **kierowników gospodarczych łąkowo-hodowlanych, mechaników, szoferów** do prowadzenia kosiarek samochodowych, **zootechników, kowali, rymarza, rybaka stawowego** poszukuje Zespół Łąkowy. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i 2 fotografii przyjmuje **Zespół Łąkowy PGR Czarnocin z siedzibą w Goleniowie.** K1834

Tokarzy, monterów na silniki — ropniaki, blacharzy, szlifierzy i specjalistę na pompy wtryskowe przyjmą zaraz **Warsztaty PKS Poznań.** Zgłoszenia w Ref. Personalnym, Jakuba Wujka 11/12. K1845

Kucharza oraz **kwalifikowanych pielęgniarek** poszukuje **Sanatorium ZUS w Tuszynku k. Łodzi.** Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. K1812

Piekarza z papierami poszukuje zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Łagowie Lubuskim.** Reflektanci winni złożyć podania wraz z życiorysem do Gm. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łagowie. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej pracowników spółdzielczych. K1847

Księgowego głównego, księgowego, kontystów (stek) oraz **robotników magazynowych** poszukuje **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Cerekwicy,** p-ta Rokietnica, stacja kol. Mrowino. 6864g

Intendenta szpitala poszukuje od 15 września 1950 r. **Państwowe Sanatorium dla Nerwowo Chorych w Wonieściu.** Uposażenie wg grupy V tabeli płac Ministerstwa Zdrowia oraz 40 proc. dodatku specjalnego. Poszukuje się kandydata samotnego. Zgłoszenia wraz z życiorysem i referencjami kierować do dnia 1 września br. pod adresem: Państwowe Sanatorium dla Nerwowo Chorych, Wonieść, poczta Stare Bojanowo. K1846

Kierownika Sekcji Norm i Płacy, obznajomionego z pracą techniczno-budowlaną oraz **kierownika Sekcji Zatrudnienia** — zaangażuje natychmiast **Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 9.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracowników drogowych. K1842

Masz krewnego w Ameryce

który chce Ci przesłać dar — niech się zwróci do P. K. O.

(Pekao Trading Corporation, New York 4, N. Y. 25 Broad Street)

Paczki Pekao

zawierają potrzebne Ci artykuły i towary o najwyższej jakości wyrobu polskiego, materiały czysto wełniane na ubrania, palta i suknie, płótna, maszyny do szycia i rolnicze, rowery, meble, węgiel, paczki żywnościowe, krowy i prosięta

Nie ponosisz żadnych opłat.

Informacje: Bank Polska Kasa Opieki Warszawa, ul. Traugutta 7

K1701

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź skrzynka 163 K1703

Księgowości handlowej kursy wieczorowe — rozpoczynamy 1 września Poznań Wawrzyniaka 33 K1739

Tańców nowoczesnych, narodowych step, wyucza M. Szczurek. Zeylanda 2. 6336g

Księgowości przemysłowej według nowego Jednolitego Planu Kont kursy wieczorowe dla zaawansowanych rozpoczynamy 2 września Poznań Wawrzyniaka 33. K1750

Sprzedaże

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów Marcina 39, podwórze. 6911g

Pszczoły w nowoczesnych ulach tanio sprzedam. Orlikowski, Swarzędz, Stalingradzka 61. 6693g

Tormaldehyd - Gelatine sprzedam. Of. G. Wlkp. dla 6836g.

Wilka 2-letniego sprzedam, — Poznań Józefa 5, m. 2. 6886g

„Ideal" do pisania, biurowa, jak nowa. Kwiatowa 10, m. 12. 6884g

DKW 700 limuzyna, stan dobry, sprzedam. Drużbackiej 6 6878g

Szafa kombinowana: biurko — kredens. Poznań Ostroroga 5. 6875g

Samochód osobowy Amfibia — sprzedam, 70 000, motocykl Victoria. Minikowo. Sandomierska 19. 2821p

Sprzedam cegłę z rozbiórki — Zgłoszenia, tel. 39-57. 6907g

Motocykl do rozwożenia towarów w bardzo dobrym stanie sprzedam Kopczyńskiego 28, m. 2, od godz. 13. 6906g

Streptomycynę sprzedam. Kubicki, Poznań, Drużbackiej 8, m. 9. 6902g

Sprzedam męskie futro i męski płaszcz skórzany. Poznań Dolina 15, m. 3. K1854

Kamienice składami także nowoodbudowane, **wille,** domki ogrodami **tereny:** przemysłowe ogrodnicze sadownicze **parcele poleca, poszukuje** Hinz Piekary 19 5699g

Sportkę nową sprzedam. Czesława 12, m. 3. K1855

Kupna

Kupujemy łom srebrny Laboratorium Libelta 11. 6407g

Samochód mało-litrażowy (kabriolet), dobry — kupię. Of.: „Głos Wlkp." dla 6852g.

Kupię dźwigary 5-metrowe, 20 18. — Szamarzewskiego 26, m. 19. 6863g

Kupię 2—3-pokojowy domek wolny, ogrodem w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla K1844.

Kupię pelisę albo spód, tylko dobry gatunek. — Oferty cena Głos Wlkp. dla 2819p.

Parcele na Osiedlu Grunwaldzkim, ewtl. opłotowanym ogrodem kupię Oferty z cena: Kuraszyk Chojnice, 31 Stycznia nr 13. 6856g

Handlowe

Kawa Palarnia, Poznań Szewska 7. Upalanie, mielenie każdą ilość 6872g

Wolne lokale

Magazyn 70 m² do wynajęcia Rybaki 29, m. 4. 6779g

Mieszkanie 3 pokoje kuchnia, łazienką, Poznań, nowa willa. Telefon 60-25. 6899g

Dzierżawy

Gospodarstwo 23 morgi Poznaniu oddam w dzierżawę Poznań, Rokossowskiego 58 m. 11 od 16—19 6877g

Zguby

Zgubiono dowód osobisty, prawo jazdy. Leon Zawada Barcikowice, gmina Wrociszów 2820p

9. 8 na dworcu poznańskim zginęły papiery na nazwisko Aniela Kocaurek Łubrzycka Proszę o zwrot Kalisz Górnośląska 7. 2817p

Zgubiono kartę rejestracyjną **wystawioną** przez RKU Bydgoszcz na nazwisko Kaz. Czarnecki, Chodzież Wlkp. 54

Skradziono oryginalne świadectwo egzaminu czeladniczego nr 3386 zawodzie fotograficznym, wystaw Izbę Rzemieślniczą Poznaniu na nazwisko Antoni Zieliński Września, Stazica 7. 53

WIĘKSZE WYGRANE 61 LOTERII

4 dzień ciągnienia II klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na nr 37644 w Bydgoszczy.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 26000 56927 66419 89579 113655.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 4790 9386 20429 20609 27563 34179 35234 39203 46934 55313 57247 65498 70227 73654 75288 80979 82325 87198 106817.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 8210 10409 12377 13135 35592 48711 55133 57017 62847 71856 73035 88729 90007 91954 95168 114689.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr 2801 7666 8161 8449 10977 11860 20242 22196 24921 27524 27721 28297 28445 36780 41172 41623 41642 42553 47076 50451 50735 54164 55365 56443 57269 58386 62336 64250 64541 66929 70473 73066 73717 74510 76728 77077 78599 80103 84275 85904 91002 95348 97590 98305 98394 98952 101089 104118 104291 105196 108171 110173 111551 114440 116292 116313 117756 119174.

Wygrane po 8.000 zł padły na nr nr 1077 1395 3329 3864 4646 4730 6439 7802 8188 9411 10116 11728 12295 12358 13987 14579 15624 17122 20467 20282 24486 25384 25818 20186 26654 27912 28529 29656 31776 33345 35433 36786 37849 40754 41029 41655 41760 41850 42085 45070 45445 45495 46324 46616 48275 48343 49972 50454 51122 51146 53571 54352 54491 54943 56894 58856 59548 59780 60760 61276 63214 63275 65350 67851 67941 69149 70479 71576 71592 71903 72248 72590 72777 73299 73843 74238 76809 77752 79118 79563 80200 82338 82639 83106 84105 84798 87133 87806 88181 88294 89105 89143 90375 90501 90950 91010 91413 92176 92682 94157 96496 98645 101022 101337 101552 101899 102281 102552 102938 104277 105627 105058 106483 107604 109532 110136 110358 111522 110570 111796 111940 112746 113753 115346 115683 116051 116684 117465 119058 119716 117927.

✝

Dnia 16 sierpnia 1950 r. zmarł, śp.

Leon Piasecki

Zmarły pracował 9 i pół roku w naszej instytucji, wyróżniając się pilnością i obowiązkowością w pracy.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy K1850

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI — nieczynny.

POLSKI — dziś i jutro o godz. 19 świetna komedia A. Ostrowskiego „Las" z dekoracjami J. Kosińskiego. W roli głównej I. Detkowska -Jasińska

NOWY — dziś i jutro o godz. 19.30 komedia „Zapora" J. T. Dybowskiego w reżyserii T. Muskata. Obsada premierowa.

KOMEDIA MUZYCZNA — dziś i jutro o godz. 20 „Moralność pani Dulskiej" G. Zapolskiej z udziałem Natalii Morozowiczowej w roli tytułowej.

MŁODEGO WIDZA — dziś i jutro o godz. 18 „Pan Twardowski" J. Morawskiej.

KINA

Apollo — o godz. 15.30, 18, i 20.30 „Miasto westchnień"; **Bałtyk** — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Wyspa szczęścia"; **Muza** — o godz. 16, 18 i 20 „Zakochani są sami na świecie"; **Warta** — o godz. 14 i 16 „Daleka droga" o godz. 18 i 20 „Panna bez posagu", **Rialto** — o godz. 16, 18 i 20 „Dwa ognie"; **Letnie (Park Targowy)** — o godz. 16, 18 i 20 „Dziewczyna ze Słowacji"; **Piast (Starołęka)** — o godz. 18 i 20 „Zakazane piosenki".

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej. Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz. redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90 dział miejski 78-57, dział depesz 78-14, nocny 64-72
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13
Prenumeratę na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. RUCH. Nr konta — V-67 14. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 135 zł, kwartalnie 405 zł, półrocznie 810 zł.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19, telefon 77-67, 62-70 i 64-75.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—13657

Sobota, dnia 19 sierpnia 1950

PROGRAM II (Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji; 5.05 Streszczenie wiadomości porannych; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Kalejdoskop muzyczny; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Melodie Lehara; 8.30 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Audycja dla wsi; 12.45 Melodie ludowe, 13.15 Radiowe wycinanki; 13.30 Koncert; 14.00 Przegląd kulturalny w opr. Alicji Sawickiej; 14.15 Utwory Antoniego Dworzaka; 14.55 Utwory kompozytorów polskich; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Koncert solistów. Wykonawcy: Mirosława Wróblewska — sopran, Igor Mikulin — bas, Janusz Kowalski — akompaniament; 16.50 Bieżące wiadomości sportowe; 17.00 Przy sobocie po robocie; 18.15 Koncert muzyki ludowej nt. „Wieniec wielkopolski"; — Święto żniw. Wykonawcy: Wokalny zespół Szamotułan; 19.00 Audycja dla młodzieży; 19.15 Muzyka; 20.00 Dziennik; 20.40 Koncert; 21.15 Audycja dla wsi; 22.20 Poznański dziennik wieczorny; 22.35 W rytmie tanecznym; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Wolne posady

Gospodyni młodej, inteligentnej poszukuje samotna osoba. Kozienice, skrytka pocztowa 8. 2818p

Pomocnik ogrodniczy potrzebny. Franciszek Cellmer Poznań-Dębiec, ul. Samotna. 6910g

Potrzebny zaraz pracownik do mycia i konserwacji samochodów Firma Auto-Obsługa, Poznańska 64. K1843

Uczeń od 18 lat potrzebny — Poznań Żórawia 19/21, piekarnia. 6920g

Poszukuję kierowcy na ciągnik Lanz Buldog. Zgłoszenia: ul. Dąbrowskiego 139. K1853

Potrzebna zaraz osoba do lat 40 uczciwa czysta, z miłym usposobieniem, do prowadzenia gospodarstwa domowego u urzędnika na majątku. Niewykluczone przyjęcie do rodziny. Zgłoszenia: Poste restante **Opalenica** pod nr 101. G. S. 6808g

Szuka posady

Mistrz ślusarski hydraulik, znający budowę chłodni amoniakalnych przez wysokociśnieniowych pomp i kompresorów poszukuje posady w woj. poznańskim. Of. Głos Wielkopolski dla 6912g.

Bilansista, dobry administrator, młody samotny, poszukuje posady kierownika lub kontrolera, również wyjazdy. — Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wlkp. dla 6897g.

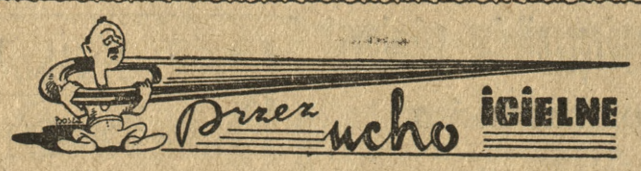

Wagon osobliwości

W ub. poniedziałek na linii Olsztyn — Poznań — Wrocław po raz pierwszy puszczono w ruch wagon, opatrzony nr 026203, którego pasażerowie bez żadnej dopłaty przy kupnie biletów doznają ciekawej emocji, z serii tych, jakie dostarcza wizyta w gabinetach spirytystyczno — mnemotechnicznych.

Wchodzisz do wagonu, jeśli jest miejsce siadasz, jeśli nie — opierasz się o ścianę. Na razie wszystko w porządku. Ale oto nadchodzi stacja, na której chciałbyś wysiąść. Chciałbyś, ale nie możesz. Ściana lub ławka przytrzymuje cię, niby żelaznymi kleszczami. Tajemnicza siła nie pozwala ci oderwać się od nich. Nie pomagają żadne zaklęcia czy powtarzanie formułek magicznych. Nie jesteś zresztą odosobniony w swej przygodzie. „Przyrastanie" ma charakter masowy.

Z żelaznych kleszczy wydobywają się jedynie osobnicy o silnej męskiej woli. Energicznym ruchem odrywają się od ścian, podkładając pod siebie, w miejsce przyrośnięcia, kawałek gazety. Gazeta natychmiast przylepia się do ściany, a pasażer może już spokojnie oprzeć się, bez obawy ponownego przyrośnięcia.

Emocja, swoją drogą, jest. I „pięknie" wygląda taki wagon, oblepiony fragmentami prasy codziennej. Koszta eksploatacyjne przy dostarczaniu obywatelom tego rodzaju rozrywki w czasie jazdy pociągiem, są znikome. Nie potrzeba żadnych sztuczek magicznych, czy energii elektrycznej. Po prostu wagon nr 026203 jest wewnątrz świeżo malowany i za wcześnie oddano go do użytku. MIK

Walka o życie na dnie morza

Rozmawiamy z najstarszym nurkiem w Polsce

Wiadomo, że nurkowie, pracujący w trudnych warunkach pod wodą, już po paru latach narzekają na rozedmę płuc, na komplikacje z sercem i ciśnieniem krwi, wreszcie na reumatyzm.

Lecz **Franciszek Mielewczyk**, obecnie najstarszy nurek w Polsce płuca ma jak miechy, serce jak doskonały motor i pomimo, że liczy 52 lata, od 29 lat trudni się zawodowo pracą nurka. Zaraz po wojnie zgłosił się do pracy i od tego czasu przyczynił się do wydobycia setek wraków, zalegających nasze porty i utrudniających żeglugę.

Obecnie pracuje przy oczyszczaniu basenu rybackiego w porcie kołobrzeskim, dokąd przybył z miejsca swojej stałej pracy — Gdyni. Zastajemy go w chwili, kiedy po wyjściu z wody i zdjęciu hełmu odpoczywa na pontonie, żartując z telefonistami i obsługą.

„Wesoła robota z naszym starym — powiada jeden z telefonistów. Kiedy jest pod wodą, to istne z nim utrapienie. Ciągle śpiewa przez telefon, a my często nie mogąc dosłyszeć, denerwujemy się, że może mu się coś zdarzyło. A o to na dnie morza nie trudno."

Mielewczyk miał kilka wypadków. Ale nie lubi o nich mówić. Dopiero na usilne nalegania opowiada, jak to w Gdańsku w 1947 roku przeżył pod wodą kilkanaście minut walki ze śmiercią.

„Pod jeden duży wrak statku zakładałem strop (gruba lina stalowa do podnoszenia statków — przyp. red.). Robota szła jakoś niezręcznie. Nie zauważyłem, że przewód powietrzny, który łączył mnie z pontonem na górze — przeszedł na drugą stronę stropu. Dałem telefonicznie sygnał, że strop już przeciągnięty i że mogą podnosić. Jak szarpnęli, to przygnietli mój przewód i odcięli mi dopływ powietrza. Zrozumiałem, że grozi mi śmierć, ale nie mogłem nic poradzić, bo linkę sygnałową i przewód telefoniczny również przygniotło i uszkodziło. A tymczasem na górze dalej ciągnęli, a mnie coraz więcej wciągało pod kadłub wraka. Już przycisnęło mnie do dna i leżałem na boku, wleczony przez strop. Byłem bezradny i spokojnie oczekiwałem śmierci. W uszach dzwoniło mi, dusiłem się z braku powietrza...

Aż nagle przestali podnosić, bo na górze zrozumieli, że coś jest nie w porządku. Ci co pompowali mi ręczną pompą powietrze, poczuli, że im idzie zbyt opornie. Podnieśli alarm i zatrzymali windy. Wtedy mój przewód odprężył się, doszło do mnie ciśnienie powietrza. Byłem uratowany."

„Ale to nic strasznego — kończy. — To się wszędzie może zdarzyć. Zresztą i do tego można się przyzwyczaić. Grunt żeby się szczęśliwie zakończyło. No, czas na mnie — mówi do pomocników, którzy już w pogotowiu trzymają ciężki hełm mosiężny.

Za chwilę głowa Mielewczyka ginie w czeluści hełmu i tylko przez grube szybki widać jego uśmiechnięte oczy. Specjalnymi kluczami pomocnicy przykręcają hełm do metalowych okuć na piersiach i karku, na ręce wkładają gumowe rękawice i Mielewczyk — podobny teraz bardziej do jakiegoś morskiego potwora, niż do pogodnego człowieka, z którym rozmawialiśmy przed chwilą — idzie ciężkim krokiem do drabiny sięgającej pod wodę.

Nic dziwnego, że krok jego nie jest lekki. Same buciory o ołowianych podeszwach ważą ze 30 kg, a cały strój — około 75 kg. Parę szczebli drabiny nurek schodzi normalnie, kiedy jednak czuje już wodę, oszczędza sobie trudu schodzenia po dalszych szczeblach i rzuca się w tył. Głośny plusk — woda rozwiera się na chwilę, aby z bulgotem zamknąć się nad dziwnym stworem. Jeszcze tylko z bulgocącej zielonawej toni wyskakują na powierzchnię liczne pęcherzyki powietrza, jeszcze widać mętne zarysy postaci, rozpływające się w ciemnej masie wody.

Teraz obsługa na pontonie zaczyna działać. Telefonista ze słuchawkami na uszach łowi każdy szmer, człowiek przy pompie powietrznej kręci szerokim kołem połączonym z tłokami, a drugi — przepuszcza przez ręce pogrążające się w wodzie przewody, łączące nurka z powierzchnią.

„O, już śpiewa!" — uśmiecha się po chwili telefonista.

M. K.

Mimo 52 lat, nurek Franciszek Mielewczyk nie ustaje w pracy. A przepracował już 29 lat

97)

Do wieczora wyrwa w wale ochronnym przy rzece została zatkana. Woda w kopalni zeszła z poziomu 350 na poziom 500.

Robotnicy dołowi mieli w ciągu nocy naprawić szkody wyrządzone przez powódź, tak aby zmiana przedpołudniowa mogła już fedrować węgiel z wyższego poziomu.

Sprawa nowego pokładu przedstawiała się gorzej. Na naradzie, którą wieczorem odbył Małynicz z personelem technicznym, w obecności Czajki i Króla, obliczono, że odwodnienie poziomu 500 potrwa przynajmniej dwa tygodnie, i to tylko wówczas, jeśli zarządowi kopalni uda się skądś wydostać nowoczesne pojemne pompy. Po naradzie Małynicz telefonował do Sosnowca i Katowic na kopalnie Zagłębia i Śląska. Wreszcie ze Zjednoczenia Rybnickiego odpowiedziano mu, że mogą mu dostarczyć kilka dobrych pomp.

O dziesiątej dwie kopalniane ciężarówki ruszyły na Rybnik.

Czajka wrócił do domu przed północą. Był bardzo zmęczony. Wchodząc po schodach zataczał się jak pijany. Czuł łamanie w kościach i dreszcze. Ciężko opadł na stołek w kuchni. Marta nalała mu kubek gorącej herbaty zaprawionej kieliszkiem spirytusu. Piotr pił chciwie parząc sobie wargi.

Do kuchni wszedł Paweł.

— Dlaczego jeszcze nie śpisz? — warknął Piotr. Przypomniał sobie dzisiejsze wyczyny syna. Należało mu się porządne lanie. Ale nie miał już sił na to.

Syn odpowiedział poważnie:

— Chcę z tobą pomówić.

Piotr pociągnął herbaty z kubka, robiło mu się ciepło, rozbierało go.

— Jutro — odparł — teraz idź spać. Jeszcze wczoraj byłeś chory, dziś z tego powodu nie pojechałeś do szkoły, a hasasz z chłopakami jak smyk jakiś... Czajka przybrał ojcowski, zrzędliwy ton.

Paweł spojrzał na Martę, która właśnie przysiadła przy stole, jakby w niej szukała oparcia.

— On ma naprawdę coś do powiedzenia, Piotruś.

Czajka poruszył się niecierpliwie:

— Więc mów.

Paweł nabrał powietrza w płuca, wyprostował się, jakby przygotowując się do szkolnej odpowiedzi.

— Ten wykop, tam w wale... zrobił Dziuba.

Senność i zmęczenie nagle opuściły Czajkę. Drgnął, podniósł głowę:

— Skąd wiesz?...

— Może nie tylko on — ciągnął syn, ale on również był przy tym...

— Skąd wiesz, do pioruna?!

— Znaleźliśmy ślady jego roboczych butów. Nikt w całej osadzie nie ma takich podeszew gumowych ciętych w kostkę. My z chłopcami nie raz przyglądaliśmy się tym butom, gdy Dziuba chodził po Pekinie. Wiesz... takie wysokie, sznurowane, pewnie amerykańskie z UNRRA..

— I te ślady...

— Tak — wtrąciła Marta. — Paweł twierdzi, że pełno tych śladów widział przy wykopie, a później one go zaprowadziły wprost do domu Dzibuy.

Czajka odstawił kubek z niedopitą herbatą. Wstał:

— Muszę iść.

—Zaczekaj, zjesz coś. — Marta podeszła do kuchni.

— Później, ja zaraz wrócę...

Wrócił po półtorej godzinie. Paweł już spał, zasnął czekając na ojca. Zmęczony Czajka jadł kolację bez apetytu.

— No i co, sprawdziłeś wiadomości Pawła? — spytała Marta.

Podniósł na nią wzrok.

—Tego tak od razu załatwić się nie da. Jeżeli nawet Dziuba dokonał sabotażu, to przecież nie był sam. Trzeba tymczasem mu dać spokój, śledzić go, wyśledzić jego wspólników... — Czajka przestał jeść. — Po co ci to zresztą mówię, to są męskie sprawy, o tych sprawach nie powinnaś wiedzieć ani ty, ani Paweł — dodał. — I musi być tak jak byście naprawdę nie wiedzieli. On powinien też uprzedzić chłopców, z którymi tropił...

— Marta poczerwieniała.

— Męskie sprawy — powtórzyła. — Wiesz czego u ciebie najbardziej nie lubię, to tego traktowania. Dlaczego mogłam z tobą współpracować w trudniejszych chwilach, dlaczego mogłam być łączniczką w czasie wojny. A teraz: „to są męskie sprawy...".

— Jak to? — Czajka zaśmiał się, nie poznawał cichej, spokojnej Marty. Przypomniała mu się ona z dawnych lat, niesforna dziewczyna.

— Uciekniesz, jak wtedy... Co? — żartował.

Marta była jednak zupełnie poważna.

— Nie — odparła — wtedy nic nie wiedziałam. A teraz jest inaczej...

Czajka przyglądał się jej uważnie:

— Odeszłabyś ode mnie?

— Odeszłabym. Miałeś rację, mówiąc nie raz, że są sprawy ważniejsze od naszych własnych. Sam mnie tak uczyłeś. Nauka nie poszła w las.

Czajka starał się jeszcze wszystko obrócić w żart, ale opanował go teraz prawdziwy niepokój.

— Więc czego chcesz?...

— Nie był malowanką. Robić, rozumiesz, robić prawdziwie. Mówisz, że Dziuba nie był sam. Napewno. Byli z nim ludzie z kopalni, z osady. Za mało się tym interesujesz, myślisz o pracy, o nowym pokładzie... Na robocie, czy na zebraniu widzisz swoich ludzi.. A nie szukasz ich w ich własnych domach nie wiesz jak żyją, co mówią poza robotą. Chłopcy ze Służby Polsce, ci co trafili na dobrych górników, podciągnęli się, a inni?... A dziewczęta z SP? Ty wiesz co tam u nich na kwaterach się dzieje? O nie, Piotrze, to nie jest robota!

— Po co tyle gadania... Nadasz się na przykład ty do prowadzenia takiej bandy? Ty, taka krucha...

— Złożyłam podanie.

— Marta!

— Tak! Złożyłam podanie. I jeżeli mnie tu nie przyjmą, to poproszę o przydział inny.

— Naprawdę? — Czajka siedział z szeroko otwartymi oczami. Zaimponowała mu, nie ukrywał tego.

— Więc próbuj. Ja ci nie będę przeszkadzał.

Jeszcze przez chwilę jej się przyglądał. Brwi miała ściągnięte, wypieki na policzkach. Odrzuciła włosy i wytrzymała jego wzrok.

— Nie gniewaj się Piotrze. Ale nie mogłam inaczej. Z tobą trzeba po twojemu, wiesz. I tę moc w sobie znalazłam.

Była teraz jak chełpliwe, mądre dziecko. Nie, odrzucił tę myśl. Właśnie dotąd patrzył na nią w ten sposób. Jego dotychczasowe pojęcie o Marcie nie pasowało teraz do niej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Hokeiści Wielkopolski grają z Pomorzem i Śląskiem

W nadchodzącą niedzielę 20 bm. hokeiści wielkopolscy rozegrają dwa spotkania międzyokręgowe: w Poznaniu o godz. 16 na boisku przy Stadionie Miejskim z reprezentacją Pomorza oraz w Bielsku z reprezentacją Śląska. W Poznaniu walczyć będzie reprezentacja w składzie: Czajka, Jankowski (obaj Warta), Siankiewicz, Makałowski, Czajka II (wszyscy Stal), Matysiak, Paczkowski (obaj Włókniarz), Adamski, Wldziński (Warta) oraz Zielazek i Manicki (obaj Włókniarz). Reprezentacja Wielkopolski, występująca w Bielsku zagra w składzie: Wojdylak, Tyczyński (obaj Włókniarz), Makajewski (Stal), Fiederowicz, Adamski II, Jankowski (wszyscy Warta), Grajek, Stefankiewicz (Kolejarz) oraz Mencel, Stępniak i Walczak (Stal).

Czescy hokeiści w walce z młodą kadrą Śląska

Czescy hokeiści, po rozegraniu trzech oficjalnych spotkań zakontraktowanych przez PZHT, rozegrali w ramach przyjaźni polsko-czechosłowackiej mecz pokazowy dla młodej kadry zawodników śląskich. Mecz rozegrany w Gliwicach, miał charakter szkoleniowy przyniósł zwycięstwo naszym pobratymcom w stosunku 4:0. Drużyna polska złożona była wyłącznie z młodych zawodników gliwickich. (p)

Ogniwo — Stal

Dzisiaj o godz. 17,30 na Stadionie Miejskim odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie powyższych drużyn.

Hokeiści walczą o tytuł mistrza Polski

W dniach od 26 sierpnia do 9 września br. odbędzie się w Złocieńcu obóz dla przyszłych instruktorów w hokeju na trawie, na który kluby wydelegują po 1 wytypowanym zawodniku. Niezależnie od tego na obozie znajdą się zawodnicy kadry PZHT.

Bezpośrednio po zakończeniu obozu rozpocznie się druga seria rozgrywek o mistrzostwo Polski. W pierwszym dniu rozgrywek drugiej serii, dnia 10 września br. zmierzą się następujące drużyny: Budowlani (Bielsko) — Ogniwo (Cieszyn), Kolejarz (Gniezno) — Związkowiec (Pz.), Włókniarz (Pz.)— Związkowiec (Środa), Związkowiec (Gniezno) — Chrobry (Gniezno) oraz Stal (Pz.) — Stal (Gliwice).

Tabela pierwszej serii rozgrywek wygląda następująco:

Związkowiec (Gniezno) 18 p. stos. bramek 42:4, 2) Kolejarz (Gniezno) 15 p. 28:5, 3) Włókniarz (Pz.) 14 p. 21:4, 4) Związkowiec (Pz.) 12 p. 19:12, 5) Związkowiec (Środa) 10 p. 20:16, 6) Stal (Pz.) 9 p. 12:11, 7) Chrobry (Gniezno) 6 p. 11:11, 8) Stal (Gliwice) 3 p. 11:17, 9) Budowlani (Bielsko) 2 p. 6:49, 10) Ogniwo (Cieszyn) 1 p. 2:33. (p)

Tenis

AZS — Kolejarz (Rawicz)

W sobotę (19 bm.) o godz. 16 i w niedzielę 20 bm. o godz. 8,30 na kortach tenisowych AZS-u przy ul. Noskowskiego 4, odbędzie się mecz tenisowy z cyklu mistrzostw drużynowych „A" kl. POZT pomiędzy Kolejarzem" — Rawicz a AZS — Poznań.

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

31

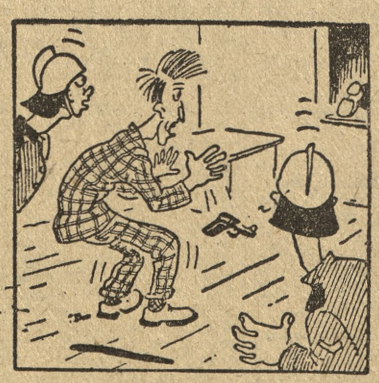

Krupka nie spał jeszcze, siedział przy biurku i pisał listy. Gdy usłyszał hałas na ulicy, spojrzał przez okno. Widząc biały dym bez płomieni, pojął natychmiast, że była to tylko zasłona dymna — pożar, pozorowany w tym celu, by prześladująca go szajka mogła wtargnąć do hotelu.

Drugie okno pokoju Agapita wychodziło na ogród, w którym mieściło się miasteczko cyrkowe. W odległości 2 metrów od okna na wysokości I piętra nad basenem ogrodu, między dwiema wieżami ciągnęła się lina dla linoskoczków.

Gdy Agapit usłyszał stuk ciężkich butów na schodach, sięgnął po parasol, wdrapał się na okno. Topory strażników uderzały w drzwi. Za chwilę drzwi były już rozbite. W otworze pokazał się rozwścieczony dowódca „strażaków"...

— Blady jak zawsze X 27 — Mamy ciebie! Brać go! — krzyknął, związać tego... Przerwał jak gdyby nagle sparaliżowany bo okno w którym przed sekundą widział sylwetkę Agapita, było teraz puste.

Suknie dla przyszłych matek „MODA i ŻYCIE" nr 24 nr2683